



Zwycięstwo z hukkiem przypominane

91. rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego była uroczystie obchodzona nie tylko w naszym regionie, ale i w Warszawie.



FOT. A. BOIŃSKI

Najgłośniejszym punktem obchodów była inscenizacja przejęcia koszar VI Pułku Grenadierów na Jeźcach.

Zwycięstwo, dzięki któremu Wielkopolska, kolebka polskiej państwowości wróciła w granice państwa polskiego, jest dla nas powodem do dumy. Daje nam, współczesnym, poczucie wartości. Pomaga budować regionalną tożsamość – powiedział marszałek Marek Woźniak. – „Prastara ziemia, która była kolebką państwa – mówił o Wielkopolsce Piłsudski – utrzymywana dla polskości walką i trudem po-

koleń, stanie się Rzeczpospolitą cennym klejnotem i przykładem wielu cnót obywatelskich”. Chcemy o tym przypominać. Będziemy o tym pamiętać.

Słowa te padły podczas obchodów rocznicy Powstania Wielkopolskiego przed... Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie. W tym roku bowiem samorząd województwa zorganizował uroczystości nie tylko w naszym regionie, ale i – po raz pierwszy na

taką skalę – w stolicy kraju, by przypominać wszystkim Polakom o zwycięskim zrywle Wielkopolan sprzed 91 lat.

W Warszawie świętowano 28 grudnia, w Poznaniu – tradycyjnie, czyli dzień wcześniej. Złożono kwiaty na grobach i w miejscach upamiętniających powstańców. W kościele farnym uroczystą mszę świętą odprawił arcybiskup Stanisław Gądecki. Wieczorem zaś w Auli UAM odbył się okolicznościowy koncert pieś-

ni patriotycznych i kolęd w wykonaniu „Poznańskich Słowików”. Kulminacją obchodów jak zwykle odbyła się pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich. Prezydent RP i premier nie przyjechali, jak rok temu, do Poznania, przysłali jednak okolicznościowe listy.

Kilkuset widzów zgromadziła po południu na Placu Wolności przygotowana i tym razem rekonstrukcja historyczna. Poznaniacy, przy hu-

ku wystrzałów i wybuchających granatów, obejrżeli inscenizację inspirowaną historycznym wydarzeniem przejęcia koszar VI Pułku Grenadierów na Jeźcach z pierwszych dni powstania. W przedstawieniu, przygotowanym z odtworzeniem wielu szczegółów tamtych dni przez stowarzyszenie Grupa Rekonstrukcji Historycznej „3. Bastion Grolman”, udział wzięło około 100 aktorów. >> strona 6

Oddziały jak nowe

Zakończenie poważnych inwestycji w aż trzech marszałkowskich szpitalach w Poznaniu i Koninie świętowano w grudniu. Pacjenci zyskali odnowione oddziały, wyposażone w nowoczesny sprzęt. >> strona 2

Orlikowy rekord Polski

Województwo wielkopolskie stało się krajowym liderem w programie „Moje Boisko – Orlik 2012”. W ciągu dwóch lat w naszym regionie wybudowano 141 wielofunkcyjnych boisk sportowych z zapleczem i oświetleniem, o wartości ponad 164 milionów złotych. >> strona 5

Wielka wrzawa o mały browar

Co jest niezwykłego w niewielkim browarze w Czarnkowie? I dlaczego lokalna społeczność tak ostro zaprotestowała, gdy Agencja Nieruchomości Rolnych postanowiła go sprzedać, bez zapisanego gwarancji zachowania produkcji chmielowego napoju? >> strona 7

Podsumowujemy rok z kulturą

Jakie było minione dwanaście miesięcy w wielkopolskiej kulturze? Podsumowujemy najważniejsze i najgłośniejsze wydarzenia w instytucjach podległych samorządowi województwa. >> strona 10

Inna strona samorządu

Wiemy, co wkrótce spotka niektórych radnych – przeanalizowaliśmy ich sny! Sejmik i „głędzenie” – nierozłączna para? Zmonitorowali nas – i kazali się wzorować na Falfale! >> strona 16

Nowa siedziba samorządu

Rozstrzygnięto konkurs na projekt gmachu, który do roku 2013 ma stanąć w Poznaniu u zbiegu ulic Kościuszki i św. Barbary oraz al. Niepodległości. 16 grudnia sąd konkursowy, w obecności marszałka województwa, mediów, a przede wszystkim zainteresowanych architektów, ogłosił werdykt. Zwycięzcą konkursu na projekt architektoniczny siedziby samorządu województwa został Warsztat Architektury Pracownia Autorska z Sopotu (na zdjęciu fragment wizualizacji autorstwa tej firmy). Jurorzy uznali, że ten projekt przedstawia koncepcję „transparentnej demokracji”.

Jaki będzie nowy budynek? Jakie koncepcje zaprezentowały inne pracownie startujące w konkursie? >> strony 8-9



Budżet dla regionu bez wojny

– To nie jest budżet kryzysu, a jedynie w cieniu kryzysu. Nie tniemy drastycznie inwestycji, nie wprowadzamy „wojennej” gospodarki w urzędzie – tłumaczył dziennikarzom marszałek Marek Woźniak. Co ciekawe – w porównaniu z pierwszym czytaniem projektu budżetu – podczas decydującej sesji 21 grudnia nie było też zbyt wiele wojennej retoryki między koalicją a opozycją. Choć wcześniejsze wypowiedzi podczas przedsejnych konferencji prasowych mogły to zapowiadać...

W ostatecznym głosowaniu nad budżetem na 2010 rok padł przewidywalny wynik: 20 radnych PO i PSL głosowało „za”, 9 radnych PiS „przeciw”, 6 radnych Lewicy tym razem wstrzymało się od głosu. >> strona 4

Europejska sieć łowi „ślepe ryby”

Pierwsi wielkopolscy restauratorzy, producenci i przetwórcy tradycyjnej żywności dołączyli do Europejskiej Sieci Dziedzictwa Kulinarne. W pionierskiej grupie znalazły się trzy poznańskie restauracje, trzy gospodarstwa agroturystyczne oraz czterech producentów i przetwórców żywności.

Sieć funkcjonuje w Europie już od kilkunastu lat, zrzesza obecnie 25 regionów z kilkunastu państw Starego Kontynentu. W Wielkopolsce, która należy do tego grona od niedawna, organizatorem sieci i dysponentem licencji jej znaku jest samorząd województwa.

Piszemy o tym, kto jako pierwszy wszedł w regionie do sieci i co ma do zaoferowania. >> strona 11

na wstępie

**Skończymy
z dziadostwem**

Artur Boiński

Szczerze ucieszyłem się, że nareszcie znamy projekt nowej siedziby samorządu województwa, co oznacza, że rysuje się – dająca się ogarnąć ludzkim umysłem – perspektywa postawienia tego budynku.

Skąd wynika moja radość? Nie, żebym uważał urzędników za grupę jakoś szczególnie wymagającą komfortowych warunków pracy (choć nawet w ekstremalnych zawodach są pewne zakresy choćby temperatur, po których przekroczeniu pracować już nie należy, a nawet najpośledniejszej profesji należy się możliwość umycia i wytarcia rąk). Nie, żebym wyrzekł się najbardziej podstawowych odruchów rodzicielskich i uważał, że nowy urząd jest bardziej potrzebny niż nowy szpital dla dzieci...

Cieszę się, bo ta inwestycja daje szansę na skończenie z dziadostwem. Nie waham się użyć tego słowa dla określenia warunków, w jakich działają obecnie najważniejsze władze Wielkopolski. To wstyd, gdy potrzeba zmusza podejmowanego gościa z zagranicy do skorzystania z toalety w urzędzie. To wstyd, że radnym podczas sesji bądź to marzną członki, bądź na głowę leje się woda. To wstyd, że trzeba słono płacić za wynajmowanie kolejnych budynków na potrzeby urzędu i za komunikację pomiędzy dziesięcioma budynkami, w jakich on funkcjonuje. To wstyd, że z tego powodu znacznie wydłuża się czas załatwiania niektórych spraw. Jeśli w takich warunkach pracują gospodarze regionu, który w Polsce ma (miał?) renomę gospodarnego i zaradnego, który dziś próbuje aspirować do miana jednego z najbardziej innowacyjnych w kraju i w UE, to naprawdę jest dziadostwo. Oby ten stan trwał jak najkrócej. •

Nasze samorządy na topie

Kilka wielkopolskich samorządów zajęło wysokie miejsca w ogólnopolskim „Rankingu Dziesięciolecia” opracowanym przez Związek Powiatów Polskich.

Samorządy są oceniane na bieżąco przez ekspertów ZPP według kilkudziesięciu kryteriów zgrupowanych w ośmiu grupach tematycznych: działania proinwestycyjne i prorozwojowe, rozwiązania poprawiające jakość obsługi mieszkańca oraz funkcjonowania jednostki samorządu terytorialnego, rozwój społeczeństwa informacyjnego, rozwój społeczeństwa obywatelskiego, umacnianie systemów zarządzania bezpieczeństwem informacji, promocja rozwiązań ekoenergetycznych, proekologicznych i prozdrowotnych, współpraca krajowa i międzynarodowa, działania promocyjne.

ZPP opracował zestawienie obejmujące sumaryczne wyniki wszystkich dotychczasowych rankingów w czterech prowadzonych kategoriach samorządów: powiaty, miasta na prawach powiatu, gminy miejskie i miejsko-wiejskie oraz gminy wiejskie.

Wśród powiatów w czołowej piątce znajduje się powiat ostrowski, na szóstym miejscu, znalazły się powiaty gostyński i ostrowski. Na 12. miejscu uplasował się powiat poznański.

W kategorii miast na prawach powiatu z Wielkopolski w pierwszej piątce uplasował się tylko Konin – na 7. miejscu.

Najwyższe lokaty wielkopolskie samorządy zajęły w kategorii gmin wiejskich: na trzecim miejscu w kraju są Duszniki, a na piątym – Przemęt. ABO

Oddziały jak nowe

O nową aparaturę oraz pomieszczenia do opieki medycznej wzbogaciły się szpitale marszałkowskie w Poznaniu i Koninie.

Inwestycje i modernizacje w Wielkopolskim Centrum Pulmonologii i Torakochirurgii w Poznaniu należały do najpilniejszych i najbardziej znaczących w skali województwa – powiedział na uroczystym ich podsumowaniu 16 grudnia marszałek Marek Woźniak. – Dzięki temu szpital może stać się jednym z najlepszych w kraju w dziedzinie leczenia i diagnostyki chorób układu oddechowego – dodał dyrektor WCPiT prof. Aleksander Barinow-Wojewódzki.

W czerwcu oddano tam gruntownie odnowiony i wyposażony oddział pulmonologiczno-internistyczny, a w grudniu zakończono modernizację izby przyjęć, oddziału torakochirurgii, oddziału pulmonologicznego, bloku endoskopowego, zakładu diagnostyki mikrobiologicznej, apteki szpitalnej oraz zaplecza dydaktycznego i socjalnego. We wchodzącym w skład centrum szpitalu w Ludwikowie odnowiono m.in. elewacje zabytkowych obiektów i stolarkę okienną.

Wartość prac i zakupów w całym centrum przekroczyła w 2009 r. 16 mln zł, z czego ponad 9 mln zł pochodziło z budżetu województwa. Wszystkie zmodernizowane oddziały i pracownie wyposażono w sprzęt i aparaturę zakupioną w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013 i środków własnych. W wieloletnim planie inwestycyjnym województwa do roku 2011 zaplanowano jeszcze remonty oddziału pulmonologicznego III, bloku operacyjnego oraz oddziału anestezjologii i intensywnej terapii.

Specjalistyczny Zespół Opieki Zdrowotnej nad Matką i Dzieckiem przy ul. Kryświewicza w Poznaniu wzbogacił się o nowy oddział in-

**Elektroniczna rejestracja pacjentów w Wielkopolskim Centrum Pulmonologii i Torakochirurgii.****W odnowionym OIOM-ie szpitala dziecięcego w Poznaniu.****Angiograf – najnowszy nabytek dla pracowni hemodynamiki szpitala w Koninie.**

tensywnej opieki medycznej. OIOM w szpitalu dziecięcym, po przebudowie i modernizacji kosztem 1,75 mln zł, został symbolicznie otwarty 17 grudnia, a pierwsi mali pacjenci trafili tam przed Bożym Narodzeniem. Oddział wyposażono w nową aparaturę medyczną. Z budżetu województwa przeznaczono na to 700 tys. zł. OIOM ma teraz 5 stanowisk do intensywnej opieki medycznej, jedną izolatę oraz dwa miejsca dla noworodków. – To pierwsza taka inwestycja od 30 lat w naszym szpitalu – powiedział dyrektor dr Marek Profaska.

W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Koninie otwarto 22 grudnia pracownię hemodynamiki oraz trakt porodowy. Te ważne ogniska struktury szpitalnej zostały wyposażone z funduszy europejskich w ramach WRPO na lata 2007-2013. Cały projekt przewiduje zakup 1048 nowych urządzeń medycznych o łącznej wartości 32 mln 507 tys. zł do połowy 2010 roku.

Największym wydatkiem był zakup angiografu za 3,4 mln zł. To „serce” pracowni hemodynamiki, która poprawiła dostęp do świadczeń związanych z leczeniem zawałów. Znaczącym wydatkiem był też zakup za 2,2 mln zł aparatu RTG zintegrowanego z serwerem obrazowym.

Pieniądze z WRPO pozwoliły też na wyposażenie w aparaturę medyczną oddziału ginekologiczno-polożniczego WSZ w Koninie. Na jego modernizację samorząd województwa przeznaczył 2 mln zł. Jak poinformowała Krystyna Poślednia, członek zarządu województwa, łączna wartość nakładów inwestycyjnych WSZ w Koninie w 2009 roku to blisko 42 mln zł. RJ

Tytuł prymasa Polski powrócił do Wielkopolski

Po 18 latach tytuł prymasa Polski wrócił – co jest nawiązaniem do niemal 600-letniej tradycji – do archidiecezji gnieźnieńskiej. Miasto przestało być siedzibą prymasa w 1992 r., kiedy to Jan Paweł II zniósł unie personalną archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej. Pozostawił wówczas tytuł wraz z archidiecezją warszawską kardynałowi Józefowi Glempowi. Od 19 grudnia prymasem Polski jest archidiecezji gnieźnieńskiej Henryk Muszyński. Tego dnia w uroczystym ingresie uczestniczyło 60 biskupów, archidiecezji i kardynałów. W uroczystościach w katedrze gnieźnieńskiej i wcześniejszej sesji naukowej w teatrze wzięli też udział przedstawiciele władz, z marszałkiem województwa. Archiebiskup Muszyński będzie prymasem prawdopodobnie do 20 marca, kiedy to skończy 77 lat. ABO

Nowe narzędzia rozwoju

Wielkopolską Elektroniczną Bazę Ofert Inwestycyjnych zaprezentowano 18 grudnia podczas konferencji zorganizowanej przez Urząd Marszałkowski.

Baza ma być pomocna w prezentacji ofert inwestycyjnych przygotowanych przez gminy, powiaty oraz innych właścicieli nieruchomości oraz służby polityce stymulowania napływu inwestorów do Wielkopolski. Powstała w ramach projektu realizowanego przez samorząd województwa pod nazwą „Kompleksowa promocja gospodarki i inwestycji w Wielkopolsce”.

Celem przedsięwzięcia jest przede wszystkim promocja inwestycyjna Wielkopolski, a także wsparcie międzynarodowej aktywności przedsiębiorców regionalnych. A to z kolei jest jednym z podstawowych warunków konkurencyjności regionu oraz zapewnienia wzrostu gospodarczego.

Konferencja zorganizowana została z inicjatywy wice-marszałka Leszka Wojtasiak. W jej trakcie zaprezentowano m.in. przykłady dobrych praktyk obsługi inwestora w Ostrowie Wielkopolskim, zasady funkcjonowania nowoczesnej elektronicznej administracji publicznej, metodykę przygotowania bazy terenów inwestycyjnych, a także wybrane techniczne aspekty obsługi Elektronicznej Bazy Ofert Inwestycyjnych.

W dyskusji podkreślano, że rozwój społeczeństwa informacyjnego wpływa również na funkcjonowanie gospodarki. Rezultatem tych zmian jest powstająca globalna gospodarka elektroniczna, a wraz z nią nowe strategie rozwoju regionów tworzące szansę zwiększenia konkurencyjności, innowacyjności i efektywności także w wymiarze lokalnym. RJ

Nagroda za robotę

Rozstrzygnięto pierwszą edycję konkursu „Kuźnia Talentów”.

Zostań kowalem swojej kariery – tak brzmi hasło nowej inicjatywy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego. Jak to zrobić? Na przykład wymyślając i tworząc innowacyjnego robota do prac podwodnych...

„Kuźnia Talentów” to konkurs adresowany do wielkopolskich studentów, doktorantów, wynalazców, innowatorów i naukowców. Troje najlepszych zdobywa w sumie aż 16 tysięcy złotych. Ponadto pięciu finalistów bierze udział w dwudniowych warsztatach z zakresu m.in. tworzenia biznesplanu, podstaw marketingu, pisania wniosku o dofinansowanie projektu, autoprezentacji itp.

W tym przedsięwzięciu celem samorządu jest pokazanie przedsięwzięcia i innowacyjnych postaw studentów i naukowców z wielkopolskich uczelni. Chodzi także o wyłonienie obiecujących innowacji i technologii mających szansę na wdrożenie, komercjalizację i sukces rynkowy, a także zachęcenie ich autorów do poszukiwania rynkowych zastosowań



Wojciech Biegański i Jakub Ceranka z Politechniki Poznańskiej – zdobywcy I nagrody.

ich pomysłów czy upowszechniania wyników badań naukowych.

12 grudnia, podczas posiedzenia Wielkopolskiej Rady Trzydziestu, ogłoszono wyniki

pierwszej edycji. Wicemarszałek Leszek Wojtasiak, przewodniczący konkursowej kapituły (wyselekcjonowani wcześniej uczestnicy prezentowali

przed nią swoje pomysły) wręczył zwycięzcom nagrody.

I miejsce (10 tysięcy złotych) zajęli Wojciech Biegański i Jakub Ceranka z Politechniki Poznańskiej za projekt i wykonanie robota do prac podwodnych w akwenach śródlądowych. II miejsce (5 tysięcy złotych) przypadło Michałowi Okulskiemu z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza za zastosowanie sterowników rozmytych do automatycznego pilotowania modelu śmigłowca. Na trzecim miejscu (tysiąc złotych) uplasował się Jakub Różański z Uniwersytetu Medycznego za projekt 1-aza-4, 6-dioksabicyklo [3.3.0] oktan – źródło leków cytotatycznych, pochodnych iperytu azotowego. Wyróżnienia przyznano Aleksandrze Detlaft z Uniwersytetu Ekonomicznego i Łukaszowi Orzechowskiemu z UAM.

Konkurs jest jedną z szeregu proinnowacyjnych inicjatyw podejmowanych w ostatnich latach przez samorząd województwa. **ABO**

Kuźnia Talentów

Rok mistrzyń

Wielkopolscy medaliści mistrzostw świata i Europy otrzymali wyróżnienia i nagrody finansowe marszałka województwa podczas uroczystego podsumowania sportowego roku.

Spotkanie z udziałem tych, którzy najlepiej zaprezentowali Wielkopolskę na arenach sportowych świata, odbyło się 17 grudnia w poznańskim hotelu Sheraton.

O indywidualne sukcesy największego formatu postarali się w minionym roku reprezentanci trzech dyscyplin: lekkiej atletyki, wioślarstwa i kajakerstwa. Gratulując znakomitych osiągnięć, marszałek Marek Woźniak podkreślił, że bez cienia wątpliwości był to rok kobiet.

W gronie nagrodzonych znaleźli się: Julia Michalska i Magdalena Fularczyk (wioślarstwo), Anita Włodarczyk (rzut młotem), Magdalena Kernik, Marta Walczykiwicz (kajakarstwo), Małgorzata Chojnacka (kajakarstwo), Ewelina Wojnarowska (kajakarstwo), Szymon Ziółkowski (rzut młotem), Patryk Brzeziński (wioślarstwo), Natalia Madaj (wioślarstwo), Wiktor Habel (wioślarstwo), Paulina Maj i Klaudia Kaczorowska (siatkówka).

Nie wszyscy wyróżnieni sportowcy mogli odebrać nagrody osobście. Anita Włodarczyk i Szymon Ziółkowski przebywali w grudniu na zgrupowaniu w Cetine, a grupa wioślarzy uczestniczyła w obozie w Zakopanem.

Marszałek Marek Woźniak wręczył również odznaczenia honorowe „Za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego”. Otrzymali je Aleksander Wojciechowski, trener wioślarskiej czwórki podwójnej oraz Zbigniew Orywał, znakomity niegdyś średniodystansowiec, wybitny trener lekkoatletów, ostatnio pracujący z reprezentacją Irlandii.

W trakcie podsumowania podkreślano również, że do priorytetów samorządu województwa należy tworzenie warunków do rozwoju sportu młodzieżowego. Każdego roku m.in. kilkudziesięciu młodym utalentowanym sportowcom przyznawane są samorządowe stypendia. Warto dodać, że w minionym roku województwo wielkopolskie zajęło drugie miejsce w ogólnopolskiej klasyfikacji sportu młodzieżowego, a w gronie dwudziestu najlepszych w ogólnokrajowej klasyfikacji pracujących ze sportową młodzieżą znalazły się cztery kluby z naszego regionu. **RJ**

Opłatkowe spotkania



W przerwie XLII sesji w opłatkowym spotkaniu uczestniczyli radni sejmiku, członkowie zarządu województwa i dyrektorzy departamentów Urzędu Marszałkowskiego. Nastrój świątecznej życzliwości pozwolił zapomnieć o sporach toczonych wokół nowego budżetu województwa, a w noworocznych życzeniach od przewodniczącego Lecha Dymarskiego nie zabrakło ciepłych słów dla przyszłych konkurentów z list wyborczych. **RJ**



Było światelko betlejemskie od poznańskich harcerzy, życzenia przełożonych i od przeora poznańskich dominikanów ojca Jakuba Kruczkę. Zaśpiewano bluesowo-jazzowe kolędy oraz rozdano makowce na świąteczny stół. W taki sposób pracownicy Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu, na okolicznościowym spotkaniu w auli UAM, witali zbliżające się Boże Narodzenie i wzmacniali wzajemne relacje przed Nowym Rokiem. **RJ**



Politycy i dziennikarze przy jednym stole i... ani słowa o polityce? To jednak możliwe, jak pokazało spotkanie opłatkowe, na które marszałek zaprosił dziennikarzy zajmujących się na co dzień samorządem województwa. Aby ludzie mediów nie tylko w świąteczno-noworoczny czas mieli nad czym rozmyślać, dostali książkę „Czy Pan Bóg jest szczęśliwy i inne pytania” Leszka Kołakowskiego. **ABO**

Poznań gościł młodą Europę

Około 30 tysięcy młodych ludzi z kilkudziesięciu krajów świata zjechało do Poznania, by na przełomie roku uczestniczyć w 32. Europejskim Spotkaniu Młodych.

Spotkania organizowane są pod koniec każdego roku w innym europejskim mieście przez wspólnotę ekumeniczną z Taize. Poznań stał się trzecim polskim miastem, po Wrocławiu i Warszawie, które gościło młodych. Ci zaś od 29 grudnia do 2 stycznia rozważali współczesne znaczenie słowa „wolność”.

W stolicy Wielkopolski uczestnicy tej „pielgrzymki zaufania przez ziemię” modlili się, dyskutowali, zwiedzali i bawili w sylwestrowy wieczór. Wspólne spotkania odbywały się w halach Międzynarodowych Targów Poznańskich, mniejsze – w parafiach goszczących młodych ludzi. Wszyscy goście nocowali w domach rodzin, które zdecydowały się ich przy-



Wspólne spotkania młodych odbywały się w halach Międzynarodowych Targów Poznańskich.

jąć na kilka dni pod swój dach.

Samorząd województwa włączył się w pomoc organi-

zacyjną przedsięwzięcia. Dzięki przekazaniu 318 tysięcy złotych możliwe było uruchomienie przez Przewozy

Regionalne dodatkowych pociągów, które ułatwiły dojazdy do Poznania uczestnikom spotkania. **ABO**

Stypendyści samorządu

18 uczniów szkół ponadgimnazjalnych i 6 studentów szkół wyższych otrzymało jednorazowe stypendia od samorządu województwa.

Wśród stypendystów znaleźli się laureaci olimpiad przedmiotowych na szczeblu regionalnym oraz centralnym, osoby zaangażowane w działalność charytatywną, zagraniczni stypendyści, młodzi naukowcy oraz osoby reprezentujące Wielkopolskę w kraju i poza jego granicami.

Uroczystość przekazania stypendiów przez wicemarszałka Wojciecha Jankowika odbyła się 16 grudnia w poznańskim Pałacu Działyńskich. **ABO**

Konkurs dziennikarski - czas na zgłoszenia

Przypominamy, że 16 marca upływa termin zgłaszania prac w marszałkowskim konkursie dla dziennikarzy.

Tegoroczna, jedenasta już edycja konkursu odbywa się pod hasłem „Wielkopolska obywatelska – Wielkopolska europejska”. Jest to związane z ogłoszeniem przez Komisję Europejską 2010 Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym.

Celem konkursu jest wyróżnienie materiałów dziennikarskich, które ukazują problemy społeczne miejsca, w którym żyjemy – tak w as-

pekie socjologicznym, jak i wymiarze kulturowym, etycznym, prawnym i ekonomicznym. Mile widziane będą publikacje ukazujące rolę oddolnej aktywności obywatelskiej, jako czynnika generującego rozwój ekonomii społecznej.

W konkursie mogą brać udział dziennikarze z wielkopolskich redakcji prasowych, radiowych, telewizyjnych i internetowych. Regulamin konkursu znajduje się na stronie www.umww.pl. Szczegółowych informacji udziela też Biuro Prasowe UMWW – tel. 61 854 12 19, e-mail: rzecznik@umww.pl. **ABO**

Będą dotacje na zabytki

Departament Kultury Urzędu Marszałkowskiego rozpocznie wkrótce przyjmowanie wniosków o udzielenie dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach w roku 2010. Pomoc taka przysługuje obiektom znajdującym się w Wielkopolsce.

Szczegółowe informacje zostaną umieszczone w Internecie na stronie www.umww.pl. Można je również będzie uzyskać w Departamencie Kultury, tel. 061 8541878, 061 8541683, 061 8541474. Wnioski można będzie składać do 1 marca 2010r. w Departamencie Kultury UMWW, al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań. **x**

Sejmikowe pytania

Przedstawiamy tematy, które radni poruszali 21 grudnia, podczas XLII sesji sejmiku, w złożonych zapytaniach i interpelacjach.



Maria Grabkowska (PO) pytała o decyzję zarządu województwa co do zagospodarowania przejętej przez regionalny samorząd nieruchomości przy ulicy Kazimierza Wielkiego w Poznaniu. Radna wskazała na zasadność przekazania tej posesji w użytkowanie znajdującego się tu obok Ośrodka Profilaktyki i Epidemiologii Nowotworów, argumentując tę potrzebę fatalnymi warunkami lokalowymi tej znanej ze swojej działalności placówki medycznej.



Waldemar Witkowski (Lewica) poruszył w swoim wystąpieniu kilka kwestii. Odnosił się do emitowanych w regionalnych programach telewizyjnych reklam antyalkoholowych, finansowanych z pieniędzy zarezerwowanych na walkę z alkoholizmem w budżecie województwa. Pytał o koszty tego typu spotów reklamowych, sugerując jednocześnie, by te pieniądze wydawać na „rzeczywistą pomoc” osobom dotkniętym tym problemem i ich rodzinom. Na prośbę mieszkańców Czerwonaka i Murowanej Gośliny radny interweniował w sprawie porannego połączenia kolejowego tych miejscowości z Poznaniem, wskazując na zbyt późny przyjazd pociągu według nowego rozkładu jazdy (uniemożliwiający uczniom dotarcie na czas na pierwsze zajęcia lekcyjne). Pytał również o przewidywane skrócenie czasu przejazdu pociągów po zakończeniu modernizacji linii kolejowej Poznań-Wolsztyn. Radny skrytykował przekazanie przez samorząd województwa dofinansowania dodatkowych kursów pociągów, dzięki którym mogli do Poznania dojeżdżać uczestnicy Europejskiego Spotkania Młodych zorganizowanego przez wspólnotę z Taize.



Zbigniew Ajchler (Lewica) w imieniu swojego klubu odniósł się do kwestii proceduralnych, związanych z przygotowaniem treści podejmowanych przez sejmik województwa uchwał. Zaapelował, by wszelkie stanowiska, nad którymi mają następnie głosować radni, były wcześniej przedmiotem prac odpowiednich komisji sejmikowych. Radny zasugerował, by w tym celu odpowiednie zmiany w Regulaminie Sejmiku przygotowała Komisja Statutowa.



Maciej Wiśniewski (Lewica) także interpelował w sprawie związanej z kolejowymi połączeniami regionalnymi. Poruszył problemy, z którymi borykają się podróżni wieczornego pociągu z Poznania do Leszna, odjeżdżającego w piątki i soboty o godzinie 18.45. Radny wskazywał na przepelnienie panujące zwłaszcza w piątki i zaapelował o odpowiednie powiększenie składu kursującego w tym dniu.



Agnieszka Chmielewska (PiS) w swojej pisemnej interpelacji nawiązała do trwającego w Trzcińcu remontu drogi wojewódzkiej numer 178 Oborniki-Walcz. Wskazała na szereg uwag wysuwanych wobec sposobu realizacji tej inwestycji (między innymi brak odpowiednich zatok autobusowych i parkingowych, brak ścieżki rowerowej, problemy z wyjazdem na nowo budowaną jezdnię, sposób organizacji prac utrudniający ruch pieszym). Radna sugerowała, że w tej sprawie powinno zostać zorganizowane spotkanie z przedstawicielami Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego.



Lidia Czechak (PiS) złożyła interpelację na piśmie. Wystąpiła w niej z pytaniem do zarządu województwa o harmonogram wdrażania Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013. Radna poprosiła o przekazanie jej planowanych terminów ogłaszania w roku 2010 kolejnych konkursów w ramach tego unijnego programu pomocy dla województwa. **ABO**

Budżet bez wojny

Radni przyjęli plan dochodów i wydatków województwa na 2010 rok.

To nie jest budżet kryzysu, a jedynie w cieniu kryzysu. Nie tniemy drastycznie inwestycji, nie wprowadzamy „wojennej” gospodarki w urzędzie – tłumaczył dziennikarzom marszałek Marek Woźniak.

Co ciekawe – w porównaniu z pierwszym czytaniem projektu budżetu – podczas decydującej sesji 21 grudnia nie było też w zasadzie wojennej retoryki między koalicją a opozycją.

Choć wcześniejsze wypowiedzi podczas przedsesyjnych konferencji prasowych mogły to zapowiadać...

Lewica mówiła o „buciu” i „arogancji” rządzących. – Oczywiście, łatwiej jest przecinać wstęgi, chodzić na spotkania i msze, niż ciężko pracować – kpił radny Waldemar Witkowski.

– To jest budżet wyborczy, a po wyborach... będzie po wyborach – grzmiał szef klubu PiS Zbigniew Czerwiński. – Wielka polityka wymaga wielkiej pracy, a z tą u obecnych rządców województwa nietęgo. Bankiety i wyjazdy zaabsorbowały ich do tego stopnia, że nie mają już czasu na wielkie projekty.

– Będąc w opozycji, można proponować takie cięcia jak siekiera. My musimy kierować się odpowiedzialnością – komentował poszczególne poprawki zgłoszone przez PiS marszałek Marek Woźniak.

Przewidywalny wynik

W głosowaniu nad budżetem na 2010 rok padł przewidywalny wynik: 20 radnych PO i PSL głosowało „za”, 9 radnych PiS „przeciw”, 6 radnych Lewicy tym razem wstrzymało się od głosu.

Poprzedzając ostateczne rozstrzygnięcie debatę budżetową zdominował dialog na linii zarząd województwa – klub PiS (jedyne, który zgłosił do projektu poprawki). Zbigniew Czerwiński po raz kolejny zgłaszał wszystkie wcześniejsze propozycje swojej partii, które konsekwentnie były odrzucane głosami koalicji, w niektórych przypadkach wspartymi przez Lewicę (jak przy poprawce zmierzającej do radykalnego obciążenia wydatków na „Monitor Wielkopolski”). Poszczególne pomysły PiS popierało jedynie od 8 do 13 radnych (sejmik liczy w sumie 39).

– Nie bawmy się w domorosłych ekonomistów. Zaufajmy wyspecjalizowanej instytucji, jaką jest Regionalna Izba Obrachunkowa, która wydała pozytywne opinie o naszych planach – podsumował opozycyjne wystąpienia Marek Woźniak.

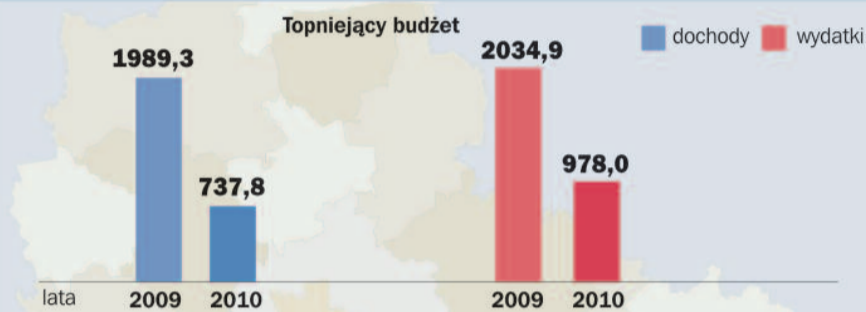
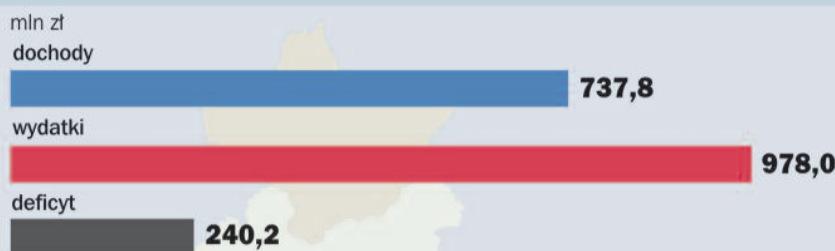
– Denerwuje nas lekceważenie opozycji w niektórych sprawach. Czasami mamy wrażenie, jakby zarząd województwa prowadził swój prywatny biznes – próbował się włączyć do dyskusji szef klubu Lewica Zbigniew Ajchler. Krytykował zarząd za inwestycje, których mimo planów lub zapowiedzi nie udało się zrealizować.

– Mam wrażenie, że pan przewodniczący Ajchler mówił o absolutorium za 2009 rok, a nie o budżecie na 2010 – spuentował marszałek.

Autokorekta

Przed sesją zarząd województwa zdecydował się na kilka korekt w budżecie, uwzględniając

Ile dostanie, a ile wyda województwo w tym roku?



Największe wydatki z Wieloletniego Programu Inwestycyjnego w 2010 roku:



Źródło: UMWW

Na inwestycje w 2010 roku województwo przeznaczy 340,4 mln zł, czyli prawie 35% swoich wydatków



m.in. wnioski zgłoszone przez sejmikowe komisje.

W ramach tej autopoprawy m.in. zrezygnowano z ponad 4,5 mln zł na zabezpieczenie pensji pracowników opłacanych z pomocy technicznej oraz z 2,5 mln zł rezerwy celowej na wykup budynku dla teatru w Gnieźnie (nieruchomość została już sprzedana). Mimo to planowany deficyt wzrósł o 4,6 mln zł. Wpływ na to miało głównie przeniesienie z budżetu 2009 roku na rok 2010 wydatków na niezrealizowane w minionych dwunastu miesiącach inwestycje, w tym ponad 9 mln zł na budowę obwodnicy Grabowa nad Prosną.

Autopoprawka wprowadziła też, wnioskowane przez Komisję Kultury Fizycznej i Turystyki, 80 tys. zł na turniej rozgrywany na wielkopolskich „orlikach”. Przeniesiono także do rezerwy celowej 3 mln zł przeznaczone pierwotnie na kontenerową rozbudowę szpitala położniczego w Poznaniu – pieniądze mają być uruchomione na potrzeby

tej placówki w zależności od bieżących potrzeb.

Schudł przez UE

Patrząc na zamieszczoną obok infografikę, łatwo zauważyć, że w ciągu roku regionalna kasa „schudła” dwukrotnie pod względem wydatków, a niemal trzykrotnie pod względem wpływów. Co się stało? Różnica między 2009 a 2010 wynika z ustawowego wyjęcia z budżetu województwa środków unijnych.

Kosztom wzrostu zadłużenia tegoroczny plan dochodów i wydatków jest jednak proinwestycyjny (niemal 35 procent wydatków będzie na to przeznaczone). Spory tegoroczny deficyt spowoduje, że tak zwany wskaźnik zadłużenia wyniesie 34,7 procent. To i tak niezła sytuacja na tle innych województw. – Ze wskaźnikiem zadłużenia na koniec roku 2009 na poziomie 1,1 procent jesteśmy najlepsi w kraju – mówiła dziennikarzom skarbnik województwa Elżbieta Kuzdro-Lubińska. **ABO**

Przedstawiciele sejmikowych klubów o budżecie województwa na 2010 rok



Killion Muniyama (PO)

– To jest budżet bezpieczny i realny, choć uwzględniający ograniczenia płynące głównie z czynników zewnętrznych, takich jak światowy kryzys ekonomiczny. To budżet trzy razy „o”: ostrożny, oszczędny, odpowiedzialny.



Czesław Cieślak (PSL)

– Zapewne nie wszyscy będą zadowoleni z tego budżetu. Trzeba jednak zaznaczyć, że w tym szczególnym okresie gospodarczym, który obecnie przechodzimy, jest to budżet bezpieczny, gwarantujący realizację wcześniejszych zobowiązań.



Zbigniew Czerwiński (PiS)

– Biorąc pod uwagę ograniczenie wydatków czekające nas w roku 2012, nie jest to budżet odpowiedzialny. Nie proponowaliśmy jakiegось harakiri czy masakry, ale drobne cięcia o 4 procent, lecz koalicja pozostała głucha na ten głos.



Zbigniew Ajchler (Lewica)

– Część naszych postulatów z poprzednich lat została uwzględniona w tym budżecie. Niestety – nie wszystkie. Dmuchały bankę inwestycyjną, a potem wycofuje się z różnych przedsięwzięć. Wielkopolską stać na lepsze gospodarowanie.

Mamy rekord Polski

Województwo wielkopolskie stało się krajowym liderem w programie „Moje Boisko – Orlik 2012”, którego rezultaty podsumowano podczas grudniowej sesji sejmiku.

W ciągu dwóch lat w regionie wybudowano 141 wielofunkcyjnych boisk sportowych z zapleczem i oświetleniem o wartości 164,2 mln zł. Z ich nawierzchni można by ułożyć dwumetrowej szerokości chodnik z Poznania do Wrocławia.

Co siódmy obiekt wybudowany dotąd w ramach ogólnopolskiego programu powstał w Wielkopolsce. Rekordowym był rok 2009, w którym powstało dokładnie sto „orlików”, za 110 mln zł. Ostatnie dni minionego roku, mimo mrozu, samorządowcom uchyliły na uroczystych otwarciach i przecięciach wstęg, albowiem tylko w grudniu, oddano w regionie do użytku niemal 50 boisk.

Z budżetu województwa budowę tych obiektów sportowych dofinansowano w 2008 r. kwotą 13,65 mln zł, a w 2009 – 33,3 mln zł. Zasady programu stanowią, że finansowy ciężar inwestycji do wartości miliona złotych rozdzielają pomiędzy siebie w równych częściach inwestorzy, którymi z reguły są samorządy lokalne – gminy, miasta i powiaty oraz koordynujące realizację programu samorządy województw, a także Ministerstwo Sportu i Turystyki.



FOT. ARCHIWUM UMWW

Setny „orlik” w historii programu w województwie wielkopolskim wylądował 10 grudnia w Krajece.

Boisko boisku nierówne. W ramach programu powstają pojedyncze boiska piłkarskie i ogromne kompleksy sportowe. Do największych i najładniejszych należą „orliki lekkoatletyczne” w Kościelcu i Łobżenicy. Kto chce mieć obiekt większy, na którym można trenować i organizować zawody sportowe w wielu dyscyplinach albo

gdy do tego zmuszają warunki inwestycyjne, musi do standardowego miliona dołożyć dodatkowe własne pieniądze.

Ale co ciekawe, jak poinformował podczas grudniowej sesji sejmiku dyrektor Tomasz Wiktor z Departamentu Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu, wielkopolskie „orliki”

w minionym roku staniały. Budując więcej niż pozostałe regiony kraju, nasze województwo stało się w kryzysowych czasach magnesem dla wielu wykonawców z całej Polski, którzy konkurując pomiędzy sobą, oferowali usługi za rozsądną cenę.

Średnia cena „orlika” w Wielkopolsce w 2008 r. – to 1,32 mln zł. W 2009 r. średnie

koszty budowy wynosiły niepełna 1,1 mln i były niższe od przeciętnej w kraju o ponad 33 tys. zł. Dwa lata temu najdroższy „orlik” powstał w Kłodawie za 1,97 mln zł, a najtańszy w Perzowie za 830 tys. zł. W następnym roku najoszczędniej wybudowano boisko w Wolsztynie – za 731,4 tys. zł, a inwestorem było tamtejsze starostwo. Była to zarazem najtańsza tego typu inwestycja w Polsce. 27 beneficjentów programu wykonało inwestycje za mniej niż milion złotych, w efekcie do budżetu województwa wróciło 700 tys. zł, które decyzją radnych sejmiku przeznaczone zostaną na animację sportu i organizację imprez na powstałych obiektach.

„Orlikowy szczyt” Wielkopolska ma już chyba za sobą. Ale plany samorządowców na 2010 r. są niemałe. Departament Sportu i Turystyki przygotowywał do tego potencjalnych beneficjentów już od lipca. Do końca roku wnioski o kolejne dofinansowania złożyło 57 inwestorów. Niektórzy są już gotowi do ogłoszenia przetargów na budowę. Będzie to możliwe po styczniowej sesji sejmiku, na której mają zostać podjęte stosowne uchwały finansowe. **RJ**

Stanowisko w sprawie krzyża...

W ślad za oficjalnymi głosami Sejmu oraz Sejmiku Województwa Małopolskiego, Sejmik Województwa Wielkopolskiego przyjął podczas grudniowej sesji stanowisko „w sprawie poszanowania krzyża jako symbolu chrześcijańskich korzeni Europy”.

„W Wielkopolsce, gdzie ponad tysiąc lat temu nastąpiło symboliczne zjednoczenie chrześcijańskiej Europy, gdzie od wieków krzyżowały się kultury Wschodu i Zachodu, skąd płynęły słowa Jana Pawła II o potrzebie miłości, dialogu, tolerancji i gdzie u grobu Świętego Wojciecha spotykają się przedstawiciele różnych kultur i wyznań – ze smutkiem i zażenowaniem przyjęliśmy wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka negujący prawo do umieszczania krzyży w klasach szkolnych” – napisano między innymi w dokumencie.

Tylko trzech radnych klubu Lewica zagłosowało przeciw, a jeden wstrzymał się od głosu. Ich motywy tłumaczył Maciej Wiśniewski: – Sejmik nie powinien komentować wyroków międzynarodowych sądów. Szanujemy wiarę w krzyż, ale nie zgadzamy się, by go używać jako elementu manifestacji politycznej. **ABO**

... i Roku Roty

Bez kontrowersji przyjęte zostało natomiast podczas tej samej sesji inne stanowisko sejmiku – w sprawie ogłoszenia 2010 Rokiem Roty na terenie województwa wielkopolskiego.

W tym roku przypada setna rocznica wykonania „Roty” z okazji odsłonięcia pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie. Radni przypominają, że melodię do słów Marii Konopnickiej skomponował związany z Poznaniem Feliks Nowowiejski, poetka inspirowana do wiersza czerpała z wydarzeń na terenie Wielkopolski, a sama „Rota” towarzyszyła Wielkopolanom w zmaganiach powstańczych i wojennych.

Sejmik zaapelował do wszystkich samorządów w Wielkopolsce o włączenie się w obchody Roku Roty, poprzez upowszechnianie jej tekstu i publiczne wykonywanie.

W tym przypadku radni jednogłośnie zagłosowali za przyjęciem stanowiska. **ABO**

Komisja: odwołać dyrektora WORD

Komisja Rewizyjna sejmiku na grudniowym posiedzeniu przyjęła wniosek do marszałka województwa, w którym opowiada się za odwołaniem dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Pile. „W świetle przedstawionych dokumentów z kontroli Komisji Rewizyjnej i kontroli kompleksowej Departamentu Kontroli i Stwierdzonych Nieprawidłowości komisja sugeruje odwołanie dyrektora” – napisano we wniosku, który poparli radni opozycji. Jedyny obecny na posiedzeniu przedstawiciel koalicji, Maciej Dąbrowski z PO, wstrzymał się od głosu. **ABO**

Zamek i smutek

Podczas grudniowej sesji powrócił raz jeszcze temat niedoświetlonej odbudowy Zamku Królewskiego w Poznaniu.

Przypomnijmy, że 4 mln złotych na ten cel – zgodnie z umową zawartą pomiędzy marszałkiem województwa, prezydentem Poznania, społecznym komitetem i Muzeum Narodowym, które ma być inwestorem – w budżecie na 2010 zarezerwował sejmik. Nie uczyniła tego jednak Rada Miasta.

– Jestem zasmucony, że po tylu latach dyskusji nic się nie rozpoczęło – skomentował przewodniczący sejmiku Lech Dymarski. Poinformował radnych, że w odpowiedzi na jego pismo do przewodniczącego

go Rady Miasta zastępca prezydenta Sławomir Hinc odpisał, iż Poznań jest zainteresowany odbudową, ale pieniądze na ten cel znajdują się dopiero w latach 2012-2013. Powiedział też o liście kilkudziesięciu zwolenników odbudowy do ministra kultury o interwencję w sprawie rozpoczęcia inwestycji przez Muzeum Narodowe. To dyrektora tej placówki wskazywano jako głównego przeciwnika odbudowy. Radny Waldemar Witkowski zaapelował nawet do marszałka, by interweniował u ministra, aby ten „przymusił, być może decyzją administracyjną, dyrektora do wejścia na plac budowy jeszcze przed lipcem”. **ABO**

Wojskowy dla dzieci

Sejmik przyjął uchwałę wyrażającą wolę przejęcia przez województwo III Szpitala Wojskowego w Poznaniu.

Placówkę chce oddać resort obrony, trwają konsultacje z władzami regionu na ten temat. Zgodnie z uchwałą, przejęta lecznica miałaby – dalej prowadząc działalność medyczną – zostać połączona ze Specjalistycznym Zespołem Opieki Zdrowotnej nad Matką i Dzieckiem w Poznaniu. Budynki obecnego szpitala wojskowego mogłyby odciążać przepelnione i wymagające modernizacji (funkcjonujące w dodatku częściowo w budynkach należących do Kościoła) oddziały dziecięce przy ulicach Krysiewicza i Nowowiejskiego

oraz położnicze przy ulicy Jarochowskiego.

Władze województwa nie wykluczają takiego rozwiązania na jakiś czas, ponieważ ze względu na brak pieniędzy odłożona została na razie koncepcja budowy nowego szpitala dziecięco-polożniczego. – Nie oznacza to, że rezygnujemy z pomysłu budowy, potrzebne jest jednak odpowiednie wsparcie finansowe ministra zdrowia. Nowy szpital mógłby powstać albo w pobliżu miejskiego przy ulicy Kurlandzkiej, albo – po uregulowaniu spraw gruntowych – obok naszej placówki przy ulicy Lutyckiej – mówił dziennikarzom marszałek Marek Woźniak. **ABO**

REKLAMA

UWALNIAMY POMYSŁY DLA CIEBIE!

STRONY WWW
SKLEPY INTERNETOWE
PROJEKTY GRAFICZNE I DTP
REKLAMA W INTERNECIE
POZYCJONOWANIE

AGENCJA MULTIMEDIALNA ECREO
UL. WOJSKA POLSKIEGO 45/1, 60-624 POZNAŃ
TEL: 061 624 22 77, BIURO@ECREO.EU, WWW.ECREO.EU

Przypominane zwycięstwo

91. rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego była uroczyście obchodzona nie tylko w naszym regionie, ale również w Warszawie.

Tegoroczne uroczystości nie były zorganizowane z takim rozmachem, jak rok temu, jednak – zapewne właśnie dzięki sukcesowi obchodów 90. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego – w mroźną poświąteczną niedzielę zgromadziły sporo poznaniaków i Wielkopolan.

Tradycyjnie w przededniu rocznicy wybuchu powstania widzowie mogli obejrzeć rekonstrukcję przyjazdu Ignacego Jana Paderewskiego na poznański dworzec kolejowy.

27 grudnia natomiast złożono kwiaty na grobach i w miejscach upamiętniających powstańców. W kościele farnym uroczystą mszę świętą odprawił arcybiskup Stanisław Gądecki. Wieczorem zaś w Auli UAM odbył się okolicznościowy koncert pieśni patriotycznych i kolęd w wykonaniu „Poznańskich Słowików”.

Kulminacją obchodów jak zwykle były uroczystości przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich.

– Chwała zwycięzcom! Rzadko mogliśmy wypowiadać te słowa w naszej tragicznej polskiej historii – przypomniał marszałek Marek Woźniak. I zapelował o pamięć o powstańcach: – Chciałbym, aby nigdy nie zabrakło chętnych rąk do uprzątnięcia grobów i zapalenia zniczy.

List Lecha Kaczyńskiego odczytał przed pomnikiem prezydencki minister Marek Surmacz. „Wybuch i przebieg powstania nie były dziełem przypadku. Były zwieńczeniem najdłuższej wojny nowoczesnej Europy” – przypomniał prezydent.

Podobnie brzmiały słowa w liście Donalda Tuska, odczytanym przez wojewodę Piotra Florka. „Zwycięstwo powstania było owocem pracy wielu Wielkopolan. Mieszkańcy tych ziem stali się nowoczesną wspólnotą wspierającą się gospodarczo i pełną energii” – napisał premier.

Kilkuset widzów zgromadziła po południu na Placu Wolności przygotowana i tym razem rekonstrukcja historyczna. Poznaniacy, przy huku wystrzałów i wybuchających granatów, obejrzeli inscenizację



FOT. S. A. BOIŃSKI

Podczas przemarszu sprzed Pomnika Powstańców Wielkopolskich do kościoła farnego.

inspirowaną historycznym wydarzeniem przejęcia koszar VI Pułku Grenadierów na Jeźcach z pierwszych dni powstania. W przedstawieniu, przygotowanym z odtworzeniem wielu szczegółów tamtych dni przez stowarzyszenie Grupa Rekonstrukcji Historycznej „3. Bastion Grolman”, udział wzięło około 100 aktorów. W obchody zaangażowali się też piłkarscy kibice. W ramach akcji stowarzyszenia „Wiara Lecha” (pisaaliśmy o niej w „Monitorze”) piłkarscy fani upamiętnili wiele miejsc związanych z powstaniem. Co ciekawe, na grobach powstańców w stolicy znicze zapalili też kibice warszawskiej Legii.

W tym roku po raz pierwszy zorganizowano tak rozbudowane obchody rocznicy Powstania Wielkopolskiego właśnie w Warszawie. Towarzyszyła im szeroka kampania promocyjna, zrealizowana m.in. dzięki nagrodzie w kon-

kursie Złote Formaty, przyznanej samorządowi województwa za ubiegłoroczne powstanie wydarzenia.

Skąd ten „marsz na stolicę”? – Przybywamy do Warszawy, by złożyć kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza, by pochylić się w skupieniu nad mogiłami powstańców wielkopolskich na Powązkach. By podsycać płomień pamięci! My, Wielkopolanie, chcemy w miejscu, gdzie spoczywają prochy poległych za Polskę, przywołać z dumą pamięć naszych bohaterów, powstańców wielkopolskich przełomu lat 1918/1919. Tych, których losy wpisały się chlubnie nie tylko w regionalną historię, ale i w walkę o niepodległą Rzeczpospolitą – tłumaczył marszałek Marek Woźniak. – Odeszli już wszyscy bohaterowie Powstania Wielkopolskiego. Naszym obowiązkiem jest stać na straży pamięci ich dzieła i ich ofiary. Wierzę, że nasze



FOT. ARCHIWUM UMWW

– Wielkopolska, kojarzona z pracą organiczną, okazała się również zwycięska – przypomniał 28 grudnia przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie marszałek Marek Woźniak.



Poznaniakom podobała się historyczna rekonstrukcja powstańczych wydarzeń, pełna huku i dymu.

wspólne starania, tak w wymiarze regionalnym, jak i w wymiarze ogólnopolskim, sprawią, że kolejne pokolenia – na czym zależy nam szczególnie – będą chciały docenić tę piękną i ważną kartę naszych dziejów.

Zaś tym, którzy 28 grudnia, mimo mrozu i padającego śniegu, przyszli przed Grób Nieznanego Żołnierza, marszałek powiedział: – Mówi się, że Wielkopolanie nie są romantyczni, że nie jesteśmy spontaniczni. Przyjęło się i utrwalilo pojęcie Wielkopolan gospodarzy. Czas poszerzyć to postrzeganie. Wielkopolska, kojarzona z pracą organiczną, okazała się również zwycięska! W powszechnym zrywie sprzed 91 lat solidarnie uczestniczyło z bronią w rękę ponad 120 tysięcy Wielkopolan. I to wszystkich stanów, grup społecznych i profesji. Zjednoczyliśmy się ponad podziałami. ABO



Realizatorzy inscenizacji starali się wiernie odtworzyć realia poznańskiej ulicy z 1918 roku, tak podczas walk...



...jak i tuż przed ich wybuchem.

Dobosze Powstania Wielkopolskiego



FOT. Z. NOWICKI

Andrzej Jeziorkowski, Jarosław Tomasz Łożyński, Michał Pietrowski oraz stowarzyszenie Grupa Rekonstrukcji Historycznej „3. Bastion Grolman” i Pomorskie Muzeum Wojskowe w Bydgoszczy zostali tegorocznymi laureatami nagrody honorowej Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 14 grudnia w poznańskim Pałacu Działyńskich, a towarzyszyły jej m.in. dzieci rozdające wydany dzięki samorządowi województwa „Kurier Powstańczy”. ZN, ABO



W imieniu Wielkopolan wieniec przed pomnikiem złożyli członkowie zarządu województwa i przewodniczący sejmiku.



Wielka wrzawa wokół małego browaru

Działający od 1893 roku niewielki browar w Czarnkowie to ostatni taki państwowy zakład w Polsce. W produkowanych tam na tradycyjnych recepturach ciemnym Eire i jasnym Noteckim (w 2006 roku wpisanym na unijną Listę Produktów Tradycyjnych) rozsmakowało się wielu piwoszy i to nie tylko w rejonie Piły.

Jesienią ubiegłego roku Agencja Nieruchomości Rolnych poinformowała o zamiarze wystawienia na sprzedaż – jeszcze w grudniu starego roku – nieruchomości, na której zlokalizowany jest browar. Zapowiedź ta natychmiast wywołała emocje i to nie tylko w kręgach piwoszy.

Chcieli zamknąć?

– Bo mówiło się o sprzedaży działki zabudowanej, o charakterze inwestycyjnym, a o utrzymaniu dotychczasowej produkcji ani słowa – wyjaśnia osoba związana z tematem.

„Browar jest jednym z niewielu w Polsce, który produkuje piwo w sposób tradycyjny. Zwracamy się więc z wnioskiem do Pana Premiera o wstrzymanie wdrożonego już procesu sprzedaży majątku browaru, wydzielenie majątku produkcyjnego, przekształcenie przedsiębiorstwa w spółkę kapitałową i dopiero wystawienie na sprzedaż” – napisali do wicepremiera Waldemara Pawłaka obrońcy zakładu, którzy do dzisiaj złożyli prawie 7 tysięcy podpisów na stronie internetowej www.uratujmyczarnkow.pl.

Atmosferę wokół przyszłości browaru zagościło niespodziewane zwolnienie z pracy jego administratora Zbigniewa Cholewickiego, który przez półtora roku umocnił pozycję czarnkowskiego piwa na lokalnym rynku. Powodem miało być naruszenie dyscypliny budżetowej, polegające na przekroczeniu ustalonego dla browaru planu kosztów. Odwołany administrator nie zaprzeczał, że koszty przekroczył, jednak po to, by zrealizować większe przychody. I to się mu udało – w 2009 roku sprzedaż piwa wzrosła prawie dwukrotnie.



Czy czarnkowski browar przetrwa jako miejscowa atrakcja turystyczna?

– Dyrektor piłskiej filii Agencji Nieruchomości Rolnych zalecił, by zatrzymać browar, rozwiązać umowy na sprzedaż piwa, zwolnić ludzi i wyprzedać zapasy. Nie zgodziłem się – tłumaczył w jednym z wywiadów Cholewicki.

– Decyzje personalne są wewnętrzną sprawą ANR i nie będą publicznie komentowane. Informacje, które dotyczą moich rzekomych poleceń o wyprzedaży zapasów, zwolnienia pracowników i zaprzestania produkcji czy też zamknięcia browaru, są kłamstwem – twierdzi Sławomir Gawełek, zastępca dyrektora Agencji Nieruchomości Rolnych Oddział Terenowy w Poznaniu Filia w Pile.

– Paradoks tej sytuacji polega na tym, że Agencja w budżecie na ubiegły rok nie miała zapisanego zysku, lecz stratę w wysokości ponad miliona złotych. Można zatem powiedzieć, że Cholewicki nie wykonał planu – komentuje osoba związana z browarem.

Na zapowiedź wystawienia browaru na sprzedaż zareagowały również władze Czarnkowa.

– Odwiedziliśmy ANR od koncepcji takiej sprzedaży, która byłaby niedobra dla zakładu, dla pracowników i dla miasta, które mogłoby utracić 116-letnią tradycję warzenia piwa. Browar powinien być sprzedany jako przedsiębiorstwo o konkretnym profilu działalności, z gwarancjami dla pracowników oraz z zapewnieniem ciągłości produkcji – uważa burmistrz Franciszek Strugała.

Łup polityczny

Faktu, że czarnkowski browar – pracujący na zdekapitalizowanych maszynach i w dalekich od standardu warunkach sanitarnych – wymaga zainwestowania pieniędzy liczonych w milionach złotych, nikt nie neguje. Niestety, dotychczasowe próby zmiany formuły jego funkcjonowania nie powiodły

– Na spotkaniu z Tomaszem Nawrockim, prezesem Agencji Własności Rolnej w Warszawie, uzyskałem zapewnienie, że sposób sprzedaży browaru w Czarnkowie będzie obwarowany zastrzeżeniami o utrzymaniu kadry pracowniczej przez okres 3 lat i kontynuacji produkcji piwa. Umowa z nowym inwestorem będzie zawierała te gwarancje – informuje poseł PO Piotr Waśko.

– Rozdysponowanie mienia pod nazwą Browar Czarnków nastąpi w pierwszym kwartale 2010 roku. Ogłoszenie o przetargu ofertowym będzie zawierało wszelkie informacje dotyczące wymagań stawianych przyszłemu nabywcy, w tym dotyczących zwłaszcza zatrudnienia i kontynuacji produkcji piwa. Wszystkie działania podejmowane przez ANR zmierzają do zachowania stanu zatrudnienia i kontynuacji produkcji piwa w browarze – potwierdza wicedyrektor Sławomir Gawełek.

– Powstała grupa lokalnego biznesu, która chce zainwestować w browar. Być może powstanie podmiot gospodarczy z udziałem Skarbu Państwa, miasta Czarnków i właśnie lokalnego biznesu – zdradza poseł Waśko.

– Widzimy ten browar w strategii rozwoju miasta jako atrakcję turystyczną. W takim stylu jak jest to na Zachodzie: browar połączony z restauracją. Dlatego jego prywatyzacja powinna być trochę „ukierunkowana”, aby przede wszystkim dać szansę tym, którzy faktycznie chcą prowadzić dalej działalność piwowarską. Uważam, że lokalni przedsiębiorcy nie skłaniali się ku temu, by przekształcić browar w magazyn piwa, albo w market. Bo włożyliby w tę inwestycję nie tylko pieniądze, ale i swoje serca – mówi burmistrz Czarnkowa Franciszek Strugała.

Mariusz Szalbierz

– Na spotkaniu z Tomaszem Nawrockim, prezesem Agencji Własności Rolnej w Warszawie, uzyskałem zapewnienie, że sposób sprzedaży browaru w Czarnkowie będzie obwarowany zastrzeżeniami o utrzymaniu kadry pracowniczej przez okres 3 lat i kontynuacji produkcji piwa. Umowa z nowym inwestorem będzie zawierała te gwarancje – informuje poseł PO Piotr Waśko.

– Smutna prawda jest taka, że przez kilkanaście lat browar był traktowany jak łup polityczny i przechodził z rąk do rąk. Dopiero jego dwóch poprzednich administratorów, każdy w nieco inny sposób, zrobiło sporo dla jego ożywienia – ocenia burmistrz Czarnkowa Franciszek Strugała.

Pieniądze i serca

Ostatecznie Agencja Nieruchomości Rolnych odstąpiła od sprzedaży browaru jeszcze w starym roku.

„Igrek” stanie pod dworcem?

Przystanek Kolei Dużych Prędkości prawdopodobnie powstanie w Nowych Skalmierzycach, pomiędzy Kaliszem a Ostrowem Wlkp. Taką koncepcję przedstawił prezesowi PKP PLK władze samorządowe trzech miast.

Nowe Skalmierzycy, choć obszarowo niewielkie, stanowią centrum 300-tysięcznej aglomeracji kalisko-ostrowskiej. Z czasów zaborów pochodzi użytkowany do dziś skalmierzycy dworzec PKP, gmach okazały i mający walory zabytkowe. Śmiały pomysł burmistrz Bożeny Budzik polega na powiązaniu tradycji z nowoczesnością.

– Na etapie tworzenia koncepcji przebiegu trasy KDP zaproponowane zostały nam trzy warianty, w tym dwa z przebiegiem w tunelu pod miastem, tuż obok dworca. Podczas jednej z narad roboczych zapytałam wprost: „A dlaczego nie można zlokalizować przystanku pod dworcem?”. Taka lokalizacja stworzy szansę na prawie beznakładowe odrodzenie kolei regionalnych południowej Wielkopolski i skomunikowanie z lotniskiem w Michałkowie – twierdzi burmistrz Nowych Skalmierzyc.

Podczas spotkania z prezesem PKP PLK, które odbyło się na skalmierzycy dworcu, przytoczyła też inne argumenty przemawiające za tą koncepcją: wykorzystanie istniejącej infrastruktury towarzyszącej, ograniczenie ingerencji w istniejący układ urbanistyczny, uniknięcie konieczności wykupu nieruchomości.

O tym, czy pomysł będzie realizowany, zadecyduje inwestor. Samorządowcy z aglomeracji kalisko-ostrowskiej oceniają to jednak jako dość prawdopodobne. Przypomnijmy, że pociągi szybkiej kolei (nazywanej „igrekami”) wyruszały z Łodzi, a następna stacja – choć ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła – zlokalizowana ma być pomiędzy Kaliszem a Ostrowem Wlkp. Tam linia będzie się rozgałęziała w kierunku Poznania i Wrocławia. Rozpoczęły się prace nad studium wykonalności, które potrwają do połowy 2011 r. Budowę zaplanowano na lata 2018-2019 – pod warunkiem uzyskania unijnego dofinansowania. **KORD**

REKLAMA

drukem.pl
DRUK CYFROWY PRZEZ INTERNET
CYFROWA JAKOŚĆ INTERNETOWA CENA

63-100 Śrem, ul. Modrzewskiego 1a
tel. +48 61 2836149, 2829764, fax +48 61 2838113

Wyrzysk uwolniony od tirów

Dzięki prawie 8-kilometrowej obwodnicy od 16 grudnia ciężki ruch tranzytowy nie przetacza się już przez środek Wyrzyska.

Na tę inwestycję ponad 5-tysięczny Wyrzysk w powiecie piłskim czekał kilkanaście lat. Blisko 8 tysięcy pojazdów, które każdej doby przejeżdżały przez środek miasta, dały się mieszkańcom mocno we znaki: pękały ściany stojących przy trasie budynków, zaś wyrzyski odcinek drogi plasował się w niechlubnej czołówce pod względem ilości wypadków na krajowej „dziesiątce”.

Po półtorarocznej budowie setki tirów omijają już Wyrzysk

nowo wybudowaną obwodnicą. Drogowe obejście miasta ma 7,8 km długości. Zlokalizowanych jest na nim sześć obiektów mostowych: cztery wiadukty w ciągu dróg poprzecznych oraz dwa w ciągu obwodnicy – wiadukt i pokonująca dolinę Łobzonki malownicza, prawie 250-metrowej długości estakada, najwyższy tego typu obiekt mostowy w Wielkopolsce (szosa usytuowana jest 20 metrów nad lustrem rzeki). Mosty i wiadukty zaprojektowano w taki sposób, aby umożliwić zwierzętom swobodne przemieszczanie się pod nimi wzdłuż cieków wodnych, z kolei wybudowane wzdłuż całej drogi ogrodzenie zapobiega ich wtargnięciu na jezdnię.

– Ta obwodnica ma dla wyrzyszczyń wprost nieocenioną wartość. Poprawia bezpieczeństwo i komfort życia w mieście, szczególnie mieszkańcom ulicy Bydgoskiej, których domy drżały wposadach, amury pękały. Dzięki tej inwestycji spełniło się nasze wieloletnie marzenie – mówi burmistrz Maria Bratkowska.

Obwodnica Wyrzyska to największa – i na razie jedyna tego typu – inwestycja drogowa w północnej części Wielkopolski. Jej koszt wyniósł ok. 160 milionów złotych. **MS**

Taka będzie nowa siedziba

Rozstrzygnięto konkurs na projekt architektoniczny gmachu, który za kilka lat stanie w Poznaniu



Tak ma wyglądać samorządowy gmach, który za kilka lat stanie w sąsiedztwie hotelu „Polonez”. Na razie to wizualizacja wykonana przez zwycięzcę konkursu – Warsztat Architektury Pracownia Autorska z Sopotu.

Artur Boiński

Zgodnie z zapowiedziami marszałka województwa, nowa siedziba samorządu ma być obiektem niebanalnym, który doda miastu blasku. Stąd ogłaszając konkurs na projekt architektoniczny, władze regionu zadbały, by zachęcić – poprzez wysokość nagród i odpowiednie nagłośnienie – do udziału w nim szerokie grono dobrych pracowni architektonicznych. To się udało, bo ostatecznie swoje prace złożyło aż 25 podmiotów. To naprawdę niezły wynik w tego typu konkursie – komentowali członkowie jury.

Sopot przed Saragossą

16 grudnia na terenie Międzynarodowych Targów Poznań-

skich sąd konkursowy, w obecności marszałka województwa, mediów, a przede wszystkim zainteresowanych architektów, ogłosił werdykt.

Zwycięcą konkursu został Warsztat Architektury Pracownia Autorska z Sopotu, reprezentowana przez Krzysztofa Kozłowskiego. Jurorzy uznali, że ten projekt przedstawia koncepcję „transparentnej demokracji”. II nagrodę przyznano firmie Arquitectura Metropolitana Atopica z hiszpańskiej Saragossy. Aż dziewięciu autorom projektów (z Polski oraz z Dubaju) przypadły równorzędne wyróżnienia. Zwycięska pracownia otrzymała nagrodę w wysokości 150 tysięcy złotych oraz udzielenie zamówienia na wykonanie pełnobraźowego projektu architektonicz-

nego, budowlanego i wykonawczego. Drugie miejsce warte było 100 tysięcy złotych. Wyróżnieni dostali po 10 tysięcy złotych.

Bieżący rok będzie poświęcony na przygotowanie całościowego projektu oraz przygotowania do rozpoczęcia budowy. Ta – według planów – ma zakończyć się w 2013 roku. Całość ma kosztować ponad 100 milionów złotych, w tym roku samorząd wyda 7 milionów.

Sejmik w cokole

Jaki będzie budynek, który pomieści sejmik i Urząd Marszałkowski?

W projekcie przewidziano dwanaście kondygnacji naziemnych i dwie podziemne (te ostatnie pomieszczą m.in.

garaże na 145 samochodów). Powierzchnia użytkowa wnieś ponad 27 tysięcy metrów kwadratowych, w tym ponad 12,5 tysiąca powierzchni biurowej. Planowana kubatura budynku to ponad 116 tysięcy metrów sześciennych. Ostateczny podział przestrzeni wewnętrznej zostanie jeszcze doprecyzowany, wstępnie zaprojektowano ponad 600 pomieszczeń biurowych oraz ponad 150 pomieszczeń technicznych i dodatkowych (w tym mieszczą się na przykład magazyny czy toalety). Największe pomieszczenie to wielofunkcyjna sala, w której odbywać się będą sesje sejmiku – ma ona powierzchnię 430 metrów kwadratowych. Najmniejsze pomieszczenie biurowe ma 12 metrów kwadratowych.

Choć z zewnątrz budynek sprawia wrażenie zwartej bryły, w rzeczywistości zabudowa będzie zrealizowana na planie przypominającym kształt litery „S” (lub, jak chcą inni, na planie węża). Główne wejście znajdować się będzie od strony al. Niepodległości.

Najniższą część budynku stanowić ma monolityczny bazaltowy cokół. Tam – jak piszą autorzy projektu – „zawarte są najistotniejsze funkcje demokratycznego urzędu, z jądrem stanowionym przez salę obrad sejmiku. Monolityczny cokół stanowi fundament wszystkich pozostałych elementów obiektu”.

Najciekawsze rozwiązanie znajduje się na poziomie pierwszego piętra. Tu zaplanowano główny hol obiektu, przez architektów nazwany „placem”. Poprzez dekorację roślinną ma on przypominać park lub zieleniec. Dzięki przeszkleniu i zredukowaniu do minimum wszelkich elementów wewnątrz stworzone zostanie

wrażenie otwartości przestrzeni. Tu także znajdują się – zdemontowane przed zburzeniem stojącego wcześniej w tym miejscu budynku dawnej szkoły – zabytkowe elementy sgraffita. To miejsce może być wykorzystywane wielofunkcyjnie, nie kolidując z bieżącą działalnością urzędu.

Kolejne piętra powyżej zajmie przestrzeń biurowa. Pomieszczenia i korytarze opłatać będą dwa niezależne patia, stworzone wewnątrz wspomnianego kształtu litery „S”.

„Forma obiektu stanowi współczesną interpretację zabudowy historycznej budynków użyteczności publicznej Ringu Stübbera” – napisali autorzy projektu (nawiązanie do tego założenia architektonicznego tej części Poznania było jedną z wytycznych w konkursie). Sopotka pracownia postanowiła zaznaczyć historyczną wysokość zabudowy ringu od strony al. Niepodległości poprzez mocne odcięcie i cofnięcie głównego korpusu obiektu na wysokości siódmego piętra. Dzięki temu stworzy się miejsce dla zielonego tarasu. W planie założono, że wychodzić na niego będą okna gabinetu marszałka.

Jaka idea przyświecała architektom, którzy stworzyli najlepszy projekt nowej siedziby samorządu województwa? Oni sami napisali w swojej pracy, że przyjęli cztery założenia, które powinien realizować powstały budynek: szacunek dla zastanej przestrzeni architektonicznej; odzwierciedlenie rangi urzędu; odzwierciedlenie ładności, prostoty układu i czytelności; wyzwalanie w obserwatorach poczucia otwartości, przyjazności, wspólnoty, bliskości, ale też powagi, pełnego spokoju i równowagi.

Dekada debat

Przypomnijmy, że o potrzebie znalezienia odpowiedniej siedziby dla sejmiku i rozrastającego się w związku z przejmowaniem kolejnych kompetencji Urzędu Marszałkowskiego dyskutowano w zasadzie od początku istnienia samorządu województwa. Gdy w końcu wokół faktu, że trzeba wybudować od podstaw nowy gmach, zapanował polityczny consensus, a sejmik zarezerwował pieniądze w Wieloletnim Planie Inwestycyjnym, nieoczekiwanie inne przeszkody spowodowały wydłużenie tej inwestycji. Kiedy bowiem jako lokalizację wskazano należącą do samorządu działkę u zbiegu ulic Kościuszki i św. Barbary oraz al. Niepodległości, przez długi czas trzeba było czekać na zgodę na rozbiórkę stojącego tam budynku, który ostatnio mieścił Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, a pierwotnie szkołę. Powodem był opór części środowiska architektoniczno-konserwatorskiego, uznającego dawną szkołę za zabytkowy przykład socrealizmu. Ostatecznie zgoda na rozbiórkę zapadła, postanowiono jedynie warunek zachowania wspomnianego sgraffita, które będzie wkomponowane w nowy gmach.

Wybudowanie nowej siedziby pozwoli w warunkach nie urągających standardom XXI wieku pracować radnym i urzędnikom oraz obsługiwać petentów i podejmować gości. Przede wszystkim jednak ta inwestycja scali Urząd Marszałkowski, którego poszczególne departamenty rozsiane są obecnie po dziesięciu budynkach (częściowo wynajmowanych na komercyjnych zasadach) w różnych miejscach Poznania.

To nie ma być biurowiec

Z architektem **Krzysztofem Kozłowskim**, przedstawicielem zwycięskiej pracowni, rozmawia Artur Boiński

– Jakie spektakularne realizacje ma na swoim koncie pańska pracownia?

– Na początku były to głównie inwestycje zlokalizowane w Gdyni: budowa domu towarowego Batory, modernizacja Poczty Głównej, modernizacja ulicy Świętojańskiej, budowa Muzeum Marynarki Wojennej i Miasta Gdyni. Obecnie w trakcie realizacji jest Muzeum Bitwy Grunwaldzkiej w Grunwaldzie.

– Co pan, jako autor projektu, wskazałby jako najbardziej charakterystyczny element budynku, który ma stać się nową siedzibą wielkopolskiego samorządu?

– Został zaprojektowany tak, by jasno zostały wyodrębni-



ne trzy jego poziomy. Pierwszy to wyraźny, kamienny cokół, charakterystyczny dla zabudowy Ringu Stübbera. Tu znajduje się sala sesyjna o audytoryjnym układzie. W zasadzie to sala wielofunkcyjna, w której mogą odbywać się różne konferencje, a nawet wydarzenia artystyczne. Drugi poziom to otwarta przestrzeń z dużą ilością zie-

leni, rodzaj zielonej łąki. Ten wielki hol ma być miejscem wystaw, konferencji prasowych, oczekiwania, krótkiego wypoczynku. Nad holem – to już poziom trzeci – zawieszona jest szklana forma kolejnych kondygnacji z przestrzenią biurową.

– Jednym z założeń konkursu było, by budynek był znakiem symbolizującym obecność w tym miejscu najważniejszego urzędu w regionie. Czy w pańskim projekcie jest coś, co to gwarantuje?

– Myślę, że w tym przypadku prestiż władzy województwa wynika z wyjątkowości formy budynku. Na pierwszy rzut oka gmach nie będzie się kojarzył z klasycznym biurowcem. O to nam właśnie chodziło! To nie ma być biurowiec, lecz gmach publiczny – otwarty, ogólnodostępny.



Samorządu województwa

u zbiegu ulic Kościuszki i św. Barbary oraz al. Niepodległości.

Niebanalny i funkcjonalny

Z **Andrzem Nowakiem**, architektem miasta Poznania, przewodniczącym sądu konkursowego, rozmawia Artur Boiński

– Czy trudno było wybrać zwycięski projekt?

– Wybór był dość trudny, dlatego że było dużo dobrych prac, na wysokim poziomie architektonicznym. Po dogłębnym przyjrzeniu się projektom, po kilkudniowej dyskusji wyłoniła się czołówka najlepszych. I potem właściwie już nie było wątpliwości, bo te prace, które ostatecznie nagrodziliśmy, wybijały się spośród pozostałych. Ich autorzy szczególnie solidnie podeszli do konkursu, prawidłowo rozwiązyali założone funkcje, przejęli się tym, że chcemy tu mieć wyjątkowy, niebanalny budynek, dobrze funkcjonujący w przyszłości.



FOT. A. BOIŃSKI

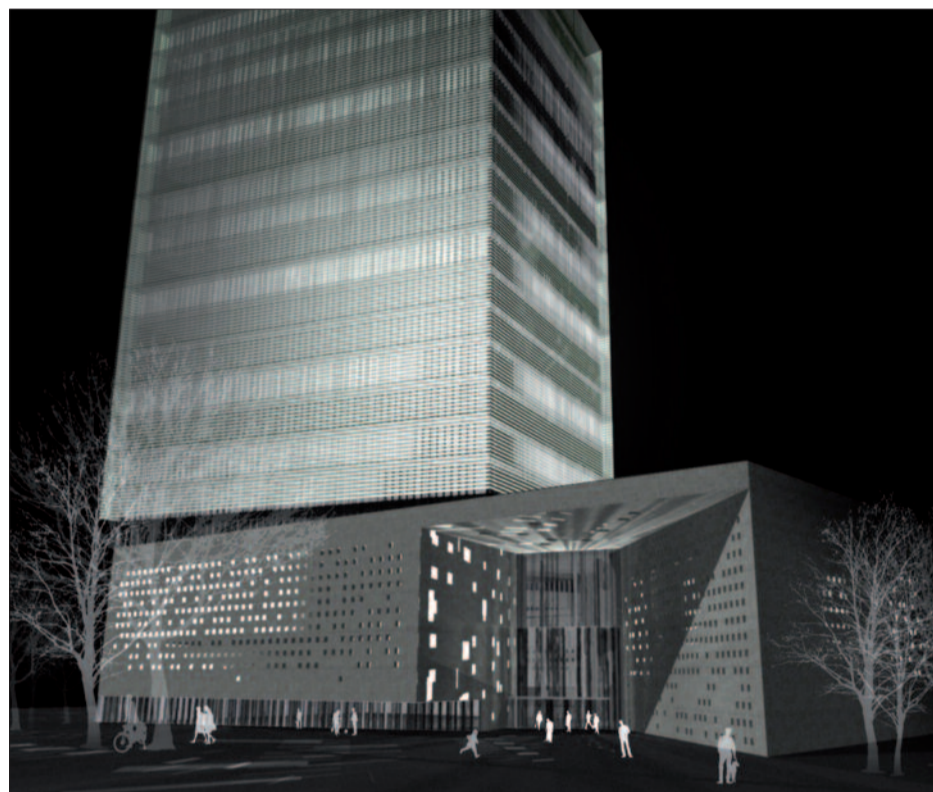
– Czym wygrała propozycja pracowni z Sopotu?

– Niebanalnym rozwiązaniem wewnątrz, przejrzystością i prawidłowym wkomponowaniem się w historyczny ciąg Ringu Stübgena.

– Gdy patrzyłem na wystawę 25 projektów, kilka innych na pierwszy rzut oka bardziej do mnie przemawiało swoją formą...

– Oczywiście, choćby ten bardzo wysoki, charakterystycz-

ny budynek [propozycja pracowni z Dubaju – AB], ale czy w tym miejscu to jest właściwe rozwiązanie? Bardzo ciekawa była praca z ogrodami wertykalnymi w środku, ale czy akurat to dobry pomysł na urząd marszałkowski? W każdej wyróżnionej pracy było to „coś”, ale my musieliśmy szukać projektu, który najlepiej odpowiada wszystkim warunkom zamówienia. Zwycięska praca jest kompletna, ma: ciekawą bryłę, właściwie rozwiązana funkcję, dobry pomysł architektoniczny, prawidłowo się wkomponuje w otoczenie. Projekt, który zdobył drugą nagrodę, mocniej stawia na wyrazisty znak, na imponującą formę, ale już niektóre inne rozwiązania mogły budzić wątpliwości, jak choćby zaprojektowanie sali sesyjnej sejmiku na planie trójkąta, ze ścianami zbiegającymi się pod dość ostrym kątem.



II nagroda – Architectura Metropolitana Atopica z Saragossy.



Wyróżnienie – Konsorcjum Firm – PA. Grzegorz Czerwiński i PKB Artur Sokolowski z Poznania.



Wyróżnienie – Pracownia Autorska i Biuro Prawne Halina i Jacek Buszkiewicz Sp. z o.o. z Poznania.



Wyróżnienie – „Atrium”. Autorskie Studio Architektury Marian Urbański z Poznania.



Wyróżnienie – AMC – Andrzej M. Chołdziński Sp. z o.o. z Warszawy.



Wyróżnienie – „ARCHI+ Polska” Sp. z o.o. z Kobyłki.



Wyróżnienie – Hausman i Partnerzy. Studio Projektowe „ARCHITEKTON” S.C. z Piły.



Wyróżnienie – LACASA Architects & Engineering Consultants. Burjuman Business Tower z Dubaju.



Wyróżnienie – Maćków. Pracownia Projektowa Sp. z o.o. z Wrocławia.



Wyróżnienie – ASPA & ZAPA Biuro Architektoniczne. Wojciech Łakiński, Zbigniew Pyda z Wrocławia.

Głośniej o Chopinie

Przy dźwiękach „Poloneza AS-dur” z gigantofonów, huk petard i blasku rac powitano w Poznaniu rok 2010, w którym obchodzić będziemy 200. rocznicę urodzin Fryderyka Chopina.

Z każdym dniem nowego roku o Fryderyku Chopinie ma być w Poznaniu i Wielkopolsce równie głośno, ale za sprawą wielkiej rangi wydarzeń artystycznych.

Styczniowy kalendarz wydarzeń muzycznych związanych z twórczością genialnego wirtuoza i kompozytora otworzy 15 stycznia w poznańskim „Zamku” recital Michała Francuza i Mieszka Marcinkowskiego, którzy zgłoszeni zostali do udziału w tegorocznym Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim.

Oficjalne Otwarcie Roku Chopina w Filharmonii Poznańskiej zaplanowano na 16 stycznia i łączyć się będzie ono z innym niezwykle wyjątkowym wydarzeniem – 400. Koncertem Poznańskim. Ten wyjątkowy w Polsce cykl koncertów, popularny wśród kręgów odbiorców, organizowany jest już ponad czterdzieści lat.

17 stycznia filharmonia zaprasza na kolejne wydarzenie muzyczne związane z twórczością wielkiego romantyka, w którym obok wirtuozów i solistów wystąpi Daniel Olbrychski czytający listy Chopina.

Już teraz warto zarezerwować bilety na cykl imprez, inauguracyjnych 21 lutego w uniwersyteckiej auli w Poznaniu – w dniu urodzin kompozytora, pod wspólną nazwą „Chopin nasz współczesny”. Imprezy i koncerty z udziałem poznańskich filharmoników oraz plejady wykonawców polskich i zagranicznych odbywać się będą codziennie do 28 lutego. Szczegółowy program na stronie internetowej: www.filharmoniapoznanska.pl

Z kolei na stronach Narodowego Instytutu im. Fryderyka Chopina (www.pl.chopin.nifc.pl oraz www.chopin2010.pl) znajdziemy kalendarze tegorocznych wydarzeń związanych z obchodami Roku Chopinowskiego 2010, a na prezentowanej tam mapie miejsc związanych z życiem i twórczością kompozytora w Wielkopolsce - Gniezno, Poznań, Kalisz, Antonin i Strzyżew koło Ostrowa Wielkopolskiego oraz Zychlin niedaleko Konina. **RJ**

Rok jak w kalejdoskopie

Jaką miarą ocenić wydarzenia i wartości, którymi zaznaczył się miniony rok w instytucjach kultury samorządu województwa?

Czy przykładać je do finansowej skali ponad 100 milionów złotych, które samorząd województwa przeznaczył na funkcjonowanie osiemnastu swoich instytucji kultury – teatrów dramatycznych, opery, filharmonii, muzeów, centrów kultury i sztuki oraz dofinansowanie setek inicjatyw, od wydarzeń lokalnych po projekty promujące Wielkopolskę za granicą? Czy oceny te zestawzić z opasłym katalogiem spektakli, koncertów, festiwałów, wystaw, publikacji, konkursów i setkami tysięcy ich odbiorców oraz uczestników?

Rezygnując z selektywnych porównań, stwierdzić trzeba, że mimo kryzysu w gospodarce, dla regionalnej kultury był to rok owocny, a jego dodatkową cechą było wiele korzystnych przewrotów i przełomów.

Wydarzeniem o takim charakterze niewątpliwie była zmiana na stanowisku dyrektora poznańskiej opery. Na krótko przed wakacjami, z końcem sezonu artystycznego, stery flagowego okrętu wielkopolskiej kultury – jak niektórzy z dumą nazywają Teatr Wielki – pojednej z najdłuższych w historii tej placówki dyrektor kadencji Sławomira Pietrasa objął Michał Znaniecki.

Dyrektor Pietras przez jednych żegnany był z ulgą, jako konserwatywa o autorytarnych zapędach, przez innych pozostał ceniony jako promotor najlepszych wartości i tradycji polskiej opery i baletu oraz szef, który potrafił sprawnie przeprowadzić duży zespół przez rafy wielu kryzysów finansowych.

Michał Znaniecki rozbudził nowe nadzieje i oczekiwania zespołu oraz sympatyków opery, a związaną z tym energią szybko stara się przekuć w artystyczne pomysły. Zapowiedział przewiercenie i okrojenie repertuaru oraz otwarcie na współpracę ze scenami operowymi Europy, głównie Hiszpanii i Włoch. Pierwszą premierę nowego sezonu – „Ernani” Giuseppe Verdiego M. Znaniecki zrealizował w międzynarodowej obsadzie. Sprowadzając w ramach koprodukcji wielu znakomitych twórców zagra-



„Ernani” w reżyserii Michała Znanieckiego w Teatrze Wielkim – to jeden ze zwiastunów zmian w największej instytucji kultury samorządu województwa.

nicznych, zabiega jednocześnie o nowe możliwości artystyczne kreacji i rozwoju dla artystów poznańskich. Tak narodził się projekt Jutropera, a z nim szanse na atrakcyjne staże artystyczne dla młodych solistów. Energicznie zabrał się za odmladanie widowisk oper i baletów, poszerzając ofertę edukacyjną i zapraszając dzieci oraz młodzież do współtworzenia spektakli. Szansą na utrwalenie dobrej współpracy z innymi instytucjami kultury – m.in. Filharmonią Poznańską, Akademią Muzyczną – mają stać się tegoroczne projekty związane ze studium teatru.

W marszałkowskich teatrach dramatycznych – w Teatrze Nowym w Poznaniu oraz na scenach Kalisza i Gniezna miniony rok przyniósł mniej premier niż poprzedni, ale przy rosnącej frekwencji.

W Teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego zakończono kosztowny remont sceny i zaplecza. Było to niezbędne, aby scena nad Prosną mogła funkcjonować jako miejsce konfrontacji artystycznych ludzi teatru z całą Polską.

Skuteczne okazały się pomysły pobudzenia zainteresowania ofertą wielkopolskich te-

atrów poprzez dofinansowanie dojazdów dla młodzieży szkolnej na spektakle organizowane w Gnieźnie i Kaliszu.

Do najbardziej mobilnych zespołów artystycznych w Wielkopolsce niewątpliwie należał Polski Teatr Tańca – Balet Poznański, który w 2009 r. dał kilkadziesiąt przedstawień w kraju i za granicą, goszcząc wielokrotnie także w niedużych miejscowościach regionu. Niewątpliwie jednym z najbardziej spektakularnych dokonań tego teatru była ubiegłoroczna premiera spektaklu „Alexanderplatz” w reżyserii Pauliny Wycichowskiej, z muzyką Jana A.P. Kaczmarka, zrealizowana w 20. rocznicę demokratycznych przemian w Europie. Spektakl pokazano w pierwszej kolejności w Poznaniu, Berlinie, Warszawie oraz w Koninie – rodzinnym mieście kompozytora. Szkoda, że o Polskim Teatrze Tańca najgłośniej było w mediach z powodu incydentu z udziałem izraelskiego tancerza, podczas próby w poznańskiej operze.

Podróże artystów pomiędzy stolicą regionu a innymi miejscowościami są coraz intensywniejsze. Częściej, niż w poprzednich latach, „w terenie” koncer-

towali także poznańscy filharmonicy.

W Koninie, Kaliszu i Lesznie do rangi wiodących animatorów wydarzeń artystycznych aspirują coraz skuteczniej tamtejsze wojewódzkie centra kultury i sztuki. Owocuje to znaczącymi wydarzeniami krajowego formatu, jak chociażby Ogólnopolski Festiwal Fimów Amatorskich OKFA w Koninie, festiwałe muzyczne w Kaliszu i Antoninie. W minionym roku dzięki staraniom władz województwa do Centrum Kultury i Sztuki w Koninie włącznie został Górniczy Dom Kultury „Oskard”, a mieszkańcy miasta i subregionu otrzymali nowe możliwości uczestniczenia w interesujących przedstawieniach i koncertach.

Subregionalne centra kultury sprawdzają się coraz lepiej w funkcji impresariatów artystycznych, tak jest m.in. w Koninie i Lesznie, a nawet w roli producentów własnych spektakli, czego ambitnie i z powodzeniem podejmuje się CKiS w Lesznie.

Wielkopolskie muzea nie szczędziły pomysłów i energii, aby wzbogacić oryginalnymi wystawami, publikacjami obchody 90. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, udowadnia-

jąc przy tym, że doceniają i potrafią skutecznie upowszechnić bezcenny dorobek kolekcjonerów, regionalistów i lokalnych stowarzyszeń. Znakomite przykłady takich działań zaprezentowały m.in. marszałkowskie muzea w Szreniawie, Lesznie i Gnieźnie.

Dla Narodowego Muzeum Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie był to już 45. rok działalności, a 40. rocznicę funkcjonowania obchodziło Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy opiekujące się zabytkami związanymi z początkami chrześcijaństwa i państwowości na ziemiach polskich. Te rocznice i związane z nimi wydarzenia, m.in. ogólnopolskie i międzynarodowe konferencje oraz seminaria, przypominały jak ważny dla regionu i całego polskiego dziedzictwa jest dorobek tych placówek. Powaga rocznic nie przeszkodziła, aby muzea te przez cały rok tętniły życiem, podczas licznych festynów, pokazów i wystaw, przybliżając ważne narodowe dziedzictwo tysiącom odbiorców z całego kraju.

Ta skrótowa charakterystyka Anno Domini 2009 w wielkopolskiej kulturze nie byłaby pełna bez wskazania roli bibliotek i ruchu czytelniczego oraz licznych regionalnych wydawnictw i publikacji. Wiodącą instytucją na tym polu pozostaje Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. WBP przystąpiła w tym roku do ogólnopolskich programów, jak chociażby „Program Rozwoju Bibliotek”, których celem jest stworzenie bazy nowoczesnego czytelnictwa z wykorzystaniem sprzętu komputerowego oraz narzędzi informatycznych. WBP jest jedyną w regionie instytucją o charakterze metodyczno-doradczym pracującą na rzecz bibliotek gminnych i miejskich. Wydaje m.in. Poradnik Bibliograficzno-Metodyczny i rejestruje wszystkie publikacje i wydawnictwa o charakterze regionalnym.

Ryszard Jajoszyński

Kolorowy jarmark w Szreniawie



VI Jarmark Bożonarodzeniowy zgromadził 20 grudnia w Narodowym Muzeum Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie tłumy miłośników ludowych tradycji i wielu chętnych do spędzenia wolnego czasu i wspólnej zabawy w scenarii starego folwarku.

Były koledy i pastoralki w wykonaniu zespołu „Wiwaty”, żywa szopka bożonarodzeniowa z rzeźbami naturalnej wielkości i zwierzętami, pokazy wylewania woskowych świec i barwienia bombek, stoiska z ludowymi zabawkami i ozdobami. Nie zabrakło zapachów tradycyjnych świątecznych potraw przyrządzonych przez członkinie okolicznych kół gospodyń wiejskich.

Szreniawskie imprezy, jak na muzeum przystało, mają przypominać, że niegdyś jarmarki były również miejscem, w którym toczyło się życie społeczne i towarzyskie. **RJ**

„Anioły” rozwijają skrzydła

Centra i domy kultury w regionie czerpią inspirację z tradycji.

Zapoczątkowany przed trzynastu laty przez animatorów z Centrum Kultury i Sztuki w Koninie Przegład Twórczości Bożonarodzeniowej „Anioły” rozwinął się, we współpracy z sąsiednimi domami kultury i szkołami, w dużą międzypowiatową imprezę. Z roku na rok, jak kula śniegowa, obrósł nowymi inicjatywami i zdarzeniami, zyskał nowych współorganizatorów, wiernych odbiorców i uczestników.

Na tegoroczny przegląd składa się kilka wydarzeń, w których mieszkańcy Konina i okolic mogą uczestniczyć od połowy grudnia do końca stycznia. Zapoczątkowała je wystawa szopki zorganizowana w Klasztorze oo. Franciszkanów w Koninie. Miejsce idealne na taką okazję, wszak to franciszkanie spopularyzowali w na-



Przedstawienie jasełkowe w wykonaniu zespołu z Kazimierza Biskupiego.

szym kraju tradycje bożonarodzeniowych żłóbków i jasełek.

Dziesiątki śpiewających rodzin i setki słuchaczy zgromadził 7 stycznia w kościele p.w. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Koninie konkurs śpiewania koled. **RJ**

Kulminacją cyklu imprez, nawiązujących do bożonarodzeniowej tradycji, będą prezentacje przedstawień jasełkowych, na które organizatorzy zapraszają 15 stycznia do Gminnego Ośrodka Kultury w Kazimierzu Biskupim. **RJ**

Pochwala „ślepych ryb”

Pierwsi wielkopolscy restauratorzy, producenci i przetwórcy tradycyjnej żywności dołączyli do Europejskiej Sieci Dziedzictwa Kulinarne.

W menu poznańskiej restauracji „Cafe Bordo”, obok wykwintnych potraw o włoskich bądź francuskich nazwach, zawsze znaleźć można dania kuchni wielkopolskiej, a wśród nich pierś z kaczki w ciemnym sosie, polędwiczki w borowikach. Na przystawkę oferowane są m.in. takie regionalne rarytasy, jak ser smażony z kminkiem lub śledzik w oleju rydzowym.

– Mamy sprawdzonych dostawców, dbających o naturalne surowce i wyroby – zapewnia współwłaścicielka restauracji Ewa Rataszewska-Kukla.

Naturalnie wielkopolskie

Tradycyjne surowce od lokalnych producentów – to jeden z warunków uczestnictwa w sieci dziedzictwa kulinarne, stawiany bez wyjątku zarówno restauratorom jak i przetwórcom żywności. Aby mogli ubiegać się o certyfikaty z charakterystycznym kucharskim czepkiem na niebieskim tle, muszą ściśle przestrzegać dawnych receptur przyrządzania potraw i produktów, których regionalne pochodzenie nie powinno budzić wątpliwości.

Dziesięć takich znaków z napisem: Dziedzictwo Kulinarne – Wielkopolska wręczono po raz pierwszy w październiku 2009 r. podczas Targów Polagra-Food. W pionierskiej grupie znalazły się trzy poznańskie restauracje, trzy gospodarstwa agroturystyczne oraz czterech producentów i przetwórców żywności. Większość z nich zgłosiła się do sieci zachęcona wcześniejszymi dobrymi doświadczeniami we wdrażaniu produktów tradycyjnych i regionalnych.

Europejska Sieć Dziedzictwa Kulinarne funkcjonuje już od kilkunastu lat. Powstała z inicjatywy regionów skandynawskich – szwedzkiej Skanii i duńskiego Bornholmu. Dziś zrzesza 25 regionów z kilkunastu państw Starego Kontynentu – od Półwyspu Iberyjskiego po Ukrainę i Litwę.

Organizatorem sieci w regionie jest Departament Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego, a dysponentem licencji jej znaku – samorząd województwa.

Tradycja inspiruje

– W ten sposób promujemy produkcję i spożycie regionalnej żywności, a to sprzyja rozwojowi drobnej przedsiębiorczości i turystyki – podkreśla członek zarządu województwa Arkadiusz Błochowiak.

– Wielkopolska ma wspaniałe tradycje kulinarne – to część jej wielkiego kulturowego dziedzictwa – dodaje dyrektor departamentu rolnictwa Andrzej Bobrowski. – Należy chronić te wartości i udostępniać innym.

Dlatego dzięki staraniom Urzędu Marszałkowskiego na ogólnopolskiej liście produk-



SK-ARCHIWUM UMWW

W poznańskiej restauracji „Wielkopolska Zagroda” (dawna W-Z) odnajdujemy kwintesencję dawnych regionalnych klimatów i smaków.



Kaczka na stole u Heflików w gospodarstwie „Celinka” pod Ostrzeszowem.



Półmisek wędlin od Stefana Słocińskiego z Nowego Tomyśla.

tów tradycyjnych znalazło się już kilkadziesiąt specjalów charakterystycznych dla naszego regionu, wśród nich: rogale świętomarcińskie, wielkopolski ser smażony, andruty kaliskie, a także oleje tłoczone na zimno, wędliny i pasztety.

– To produkty świadczące o naszej odrębności kulinarnej – dodaje Arkadiusz Błochowiak. – Sieć stanowi wiarygodne narzędzie promocji tych przedsiębiorców, którzy podjęli się niemałego trudu, aby przestrzegając tradycyjnych receptur i bazując na lokalnych surowcach, zachować oryginalne regionalne smaki.

„Parzybroda” w zagrodzie

O znaki kulinarne dziedzictwa z powodzeniem wystąpił Jan Babczyszyn, właściciel dwóch poznańskich restauracji – „Wielkopolskiej Zagrody” oraz „Pod Pretekstem”. W tych lokalach serwuje się dwanaście wielkopolskich potraw oficjalnie zarejestrowanych jako produkty tradycyjne, a w kolejce po certyfikaty czekają następne.

W „Wielkopolskiej Zagrodzie” oprócz smaków i zapachów, które najstarsi Wielkopolanie pamiętają od dzieciństwa, swojskiemu uctowaniu towarzyszy niepowtarzalny

wystrój i klimat wnętrza. Tworzą je elementy dawnych chat, ganków, okien oraz pokryte patyną czasu sprzęty i meble. Zapach golonki, tradycyjnego bigosu czy aromat domowego ciasta pobudza również apetyty bywalców restauracji „Pod Pretekstem”. Jej wystrój na pierwszy rzut oka przypomina wnętrze muzycznego lamusa, ale organizowane tu koncerty i recitale nie kłócą się z powagą zrazów zawijanych „po wielkopolsku”, kapuścianej „parzybrody” ani „rzadkich pyrek” zwanych także „ślepych rybami”.

Jana Babczyszyna do uczestnictwa w sieci przeko-

nuje m.in. to, że takie współdziałanie różnych podmiotów, przynieść może efekty większe niż suma ich oddzielnych starań. Ale nie należa na powszechność tej inicjatywy. Promocji, jego zdaniem, wymaga już to, co zostało z niemałym trudem wypracowane.

Prawie jak w Wiedniu

W pięć razy większym od stolicy Wielkopolski Wiedniu jest zaledwie dwadzieścia lokali z błękitnym szyldem. Na mniejszej obszarze od powiatu poznańskiego duńskiej wyspie Bornholm – aż 21. Na to, jak gęsta powinna być taka sieć i w jaki sposób najlepiej posłużyć zachowaniu i promocji regionalnego dziedzictwa kulinarnego, nie ma gotowej odpowiedzi.

Poznanawanie smaków i odkrywanie nieznanych potraw to nieodłączny element turystycznych wojaży. – Należy przypuszczać, że turyści odwiedzający Poznań i Wielkopolskę mają podobne oczekiwania – uzasadniają swoje wybory wielkopolscy pionierzy sieci.

Ale szczerze mówiąc, w wielu atrakcyjnych połączonych regionu są nieobecni. Czy zatem można marzyć o wyznaczeniu w Wielkopolsce atrakcyjnych szlaków kulinarnych?

Wojciech Lewandowski, znawca smaków i promotor dobrej kuchni twierdzi, że takie szlaki jak najbardziej można i należy tworzyć. W każdym wielkopolskim powiecie mógłby wskazać restaurację bądź gospodarstwa agroturystyczne, które mogą stać się etapem takiej niezwyklej perygrinacji. Jest przekonany, że członkowie sieci stworzą na kulinarnym mapie regionu miejsca szczególnie i wyjątkowe. Dopiero takie zestawienie da okazję kulinarnego współzawodnictwa i porównań.

Powrót do korzeni

Domowa, rodzinna kuchnia na wsi – to najważniejsze miejsce, gdzie możemy się uczyć tradycyjnych receptur i przygotowywania lokalnych potraw. Od kiedy Marek Heflik na wsi pod Ostrzeszowem znalazł wraz z rodziną swoje wymarzone miejsce na ziemi, gotowanie i kulinarne wynalazki stały się jego prawdziwą pasją, a naturalne surowce pochodzące z okolicznych upraw i hodowli dają w tym wręcz nieograniczone możliwości. Specjalizuje się w tradycyjnych potrawach z drobiu i ryb. Kto zdecyduje się na dłuższy pobyt w folwarku „Celinka”, może sam opanować niektóre arka lokalnej kuchni – zapewnia pan Marek.

Pobyt w „Kmieciówce” u państwa Zofii i Zdzisława Kmieciów to z kolei wyjątkowa okazja, aby skosztować potrawy z perliczki albo jaj od kury zielononóżki. Szczególnym przysmakiem jest tu danie

z kaczki, którą podaje się „po poznańsku” z modrą kapustą i pyzami drożdżowymi. Do kaczki podawany jest rosół lub czernina. Pani Zofia sama chowa drób, żywi go naturalnymi paszami, dzięki czemu mięso ma niepowtarzalny smak.

Najlepszy natomiast sposób na zachowanie dobrych kulinarnych wspomnień z pobytu w gościńcu „Gryszczeniówka” to zamówienie tutaj specjału – „pierogów z Wargowa”. Gospodarz – Jakub Gryszczenia zapewnia, że to same stare, regionalne receptury. Można skosztować pierogów w wersji pikantnej, na przykład napełnionych farszem mięsnym, kapustą kiszoną i grzybami oraz ruskich. Podaje się je okraszone zasmażką (cebulą z boczkiem) i posypane drobno posiekaną zieloną natką pietruszki. Są też pierogi z owocami albo z serem „na słodko”, które polewa się masłem i śmietaną, a farsz tworzy masa twarogowa o nucie waniliowej.

– Dla nas certyfikat sieci równa się zobowiązaniu, że to, co zaoferujemy gościom, jest zgodne z tradycją i dobre – mówi pan Jakub.

Pierwsza liga

Atutem Wielkopolski na kulinarnym mapie Europy według Arkadiusza Błochowiaka jest zarówno bogata tradycja, jak również zróżnicowane i solidne rolnictwo, gwarantujące dostęp do nieskażonej, bogatej bazy surowcowej.

Wojtek Lewandowski, zapytany, kogo wybrałby do reprezentacji regionu na kulinarnym mistrzostwie Europy, w pierwszej kolejności wymienia wielkopolskich cukierników oraz rzeźników i wędliniarzy. Na pewno nie zabrakłoby w niej firmy Stefana Słocińskiego z Bukowca koło Nowego Tomyśla. Do wędliniarzkiej „drużyny” kwalifikują się także wyroby mięsne Rolniczej Spółdzielni w Kruszewni.

Uznanie fachowców nie zawsze równa się obecności we wszystkich sklepach, ale dzięki takim wytwórcom jak Zakład Produkcji Spożywczej i Handlu Frąckowiak SJ, znanym z doskonałych serów smażonych, tradycyjne i ekologiczne wyroby kupić można po przystępnej cenie nawet w marketach. Kto sam zamierza spróbować swych kucharskich umiejętności i szuka zdrowych surowców, ten na pewno sięgnie po oleje, kasze i susze owocowe poznańskiej spółki „Vitacorn”, również, od kilku miesięcy, sprzedawanych z niebieskim znakiem sieci.

Gotując tradycyjne potrawy w domu, czy zamawiając regionalne dania w restauracji, nie musimy koniecznie uświadamiać sobie, że sięgamy po coś, co jest częścią naszego narodowego dziedzictwa kulturowego. Ale nikt nie zaprzeczy, że im częściej tak czynimy, tym lepiej.

Ryszard Jałoszyński

Uczestnicy Sieci Dziedzictwa Kulinarne - Wielkopolska

W kategorii restauracje i inne punkty gastronomiczne: Firma Handlowo-Usługowa „Halina” H. Gryszczenia, Wargowo; Gospodarstwo Agroturystyczne „Kmieciówka”, Dolsk; Gospodarstwo Agroturystyczne „Celinka” A.M. Heflik, Ostrzeszów; Restauracja „Pod Pretekstem”, Poznań; Restauracja „W-Z” (Wielkopolska Zagroda), Poznań; „Cafe Bordo Restaurant”, Poznań.

W kategorii producenci surowców w rolnictwie, ogrodnicy, przedsiębiorstwa rybołówstwa/rybactwa i przetwórcy żywności: Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe „Vitacorn” sp. z o.o., Poznań;

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Kruszewni, Swarzędz; Rzeźnictwo-Wędliniarstwo Stefan Słociński, Nowy Tomyśl; Zakład Produkcji Spożywczej i Handlu Frąckowiak Sp. J., Granowo.

Obok prezentujemy charakterystyczne znaki Sieci Dziedzictwa Kulinarne, którymi legitymują się wymienione lokale i producenci.

Informacji o funkcjonowaniu sieci w Wielkopolsce i zasadach członkostwa udziela Departament Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, ul. Piękary 17, 61-823 Poznań, tel. 61 64 75 244, fax 61 852 32 93 email: donata.wawrzyniak@umww.pl www.culinary-heritage.com





**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



WIELKOPOLSKI REGIONALNY PROGRAM OPERACYJNY NA LATA 2007-2013
www.wrpo.wielkopolskie.pl

Wielkopolska i Europejskie Fundusze

U progu Nowego Roku czas na krótkie podsumowanie zmagania Wielkopolan o unijne dofinansowanie. Ile podpisano już umów o dotację i które spośród 29 działań cieszy się największą popularnością?

W grudniu ubiegłego roku minęło prawie dwa i pół roku odkąd Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007–13 został zatwierdzony przez Komisję Europejską. Na realizację WRPO przeznaczono kwotę 1 272,79 mln euro. Najwięcej środków przewidziano na wykonanie projektów w Priorytecie II Infrastruktura komunikacyjna – ponad 493 mln euro oraz w Priorytecie I Konkurencyjność przedsiębiorstw – prawie 329 mln euro.

Konkursy i ocena

Od początku okresu programowania do 31 grudnia 2009 r. Instytucja Zarządzająca WRPO ogłosiła łącznie 35 konkursów, a przeznaczona na nie alokacja wyniosła blisko 2 750 mln zł.

Do końca grudnia ubiegłego roku łącznie wpłynęło ponad 4 tys. wniosków o dofinansowanie, z czego ponad 1300 przeszło ocenę formalną (nie wliczając w to wniosków preselekcyjnych). Wartość ogółem wnioskowanego dofinansowania projektu wynosi ponad 6 mld zł.

Jeśli chodzi o przedsiębiorców, ocenę formalną przeszło 1035 wniosków. W przypadku Infrastruktury komunikacyjnej – dróg, kolei, transportu zbiorowego – 95 wniosków (w tym projekty kluczowe), środowiska – 48 wniosków (w tym projekty kluczowe), szkół, uczelni wyższych i szpitali – 125. W przypadku projektów dotyczących turystyki wymogi formalne spełniło 28 wniosków (w tym projektów kluczowe).

Wnioski, płatności i certyfikacje

Instytucja Zarządzająca WRPO wybrała do dofinansowania łącznie 865 wniosków

(bez Priorytetu VII Pomoc Techniczna). Najwięcej z nich, aż 679 dotyczy projektów realizowanych przez przedsiębiorców i instytucje otoczenia biznesu, 47 – modernizacji dróg, kolei, transportu zbiorowego, 24 – środowiska, 90 – szkół, uczelni wyższych, szpitali, 25 – turystyki.

Instytucja Zarządzająca WRPO podpisała z beneficjentami 849 umów/decyzji o dofinansowanie projektów, najwięcej w Priorytecie I Konkurencyjność Przedsiębiorstw – 648.

Od początku okresu programowania beneficjenci złożyli łącznie 908 wniosków o płatność, w tym najwięcej w ramach Priorytetu I – 712.

Wielkopolska z unijnych pieniędzy wydała w 2009 r. 975,75 mln zł, a do Komisji Europejskiej zacyfikowano wydatki kwalifikowane w kwocie ponad 1 mld zł, w tym środki z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) w wysokości 736 mln zł, co stanowi blisko 13,90% alokacji WRPO.

Projekty kluczowe

W ramach WRPO Zarząd Województwa Wielkopolskiego wybrał listę 29 projektów kluczowych. Szacunkowa kwota dofinansowania z EFRR projektów kluczowych wynosi 1,400 mln zł. Obecnie podpisano już 17 umów o dofinansowanie projektów kluczowych, których łączna kwota dofinansowania z UE wynosi około 616, 747 mln zł.

JESSICA i JEREMIE

Latem ubiegłego roku wybrano Pośrednika Finansowego – Managera Funduszu Powierniczego dla środków WRPO, przeznaczonych na



FOT. 3 X E. D. TATARKEWICZ/ ODOBNA

W ramach działania 6.1 WRPO powstają m.in. ścieżki turystyczne.



Zarząd Województwa Wielkopolskiego przyjął 29 projektów kluczowych, wśród nich zgłoszony przez Państwową Wyższą Szkołę Zawodową im. J. A. Komeńskiego w Lesznie.



FOT. J. TATARKEWICZ

Janusz Dudek podkreśla, że dotacja z UE pozwoliła unowocześnić produkcję.



Najwięcej wybranych wniosków dotyczy dofinansowania przedsiębiorstw.

realizację JEREMIE. Został nim Bank Gospodarstwa Krajowego, który na I kwartał 2010 r. zaplanował konkursy dla pośredników finansowych, tak aby w 2010 r. mógł uruchomić instrumenty inżynierii finansowej i przekazać środki do sektora MSP.

29 kwietnia 2009 r. natomiast Zarząd Województwa Wielkopolskiego podpisał umowę z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym o Finansowanie Funduszu Powierniczego JESSICA. Do Funduszu przekazano środki wynoszące ponad 313 mln zł.

Konkursy w toku

Obecnie trwają konkursy na:
– działanie 1.4 Wsparcie przedsięwzięć powiązanych z Regionalną Strategią Innowacji – nabór trwa do 29 stycznia 2010 r.

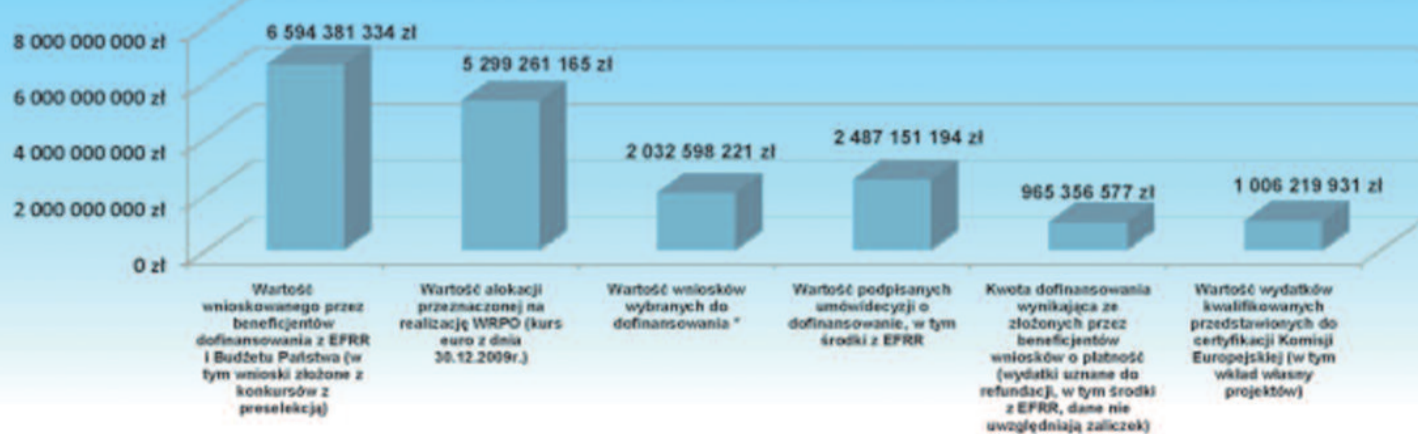
– działanie 4.2 Rewitalizacja zdegradowanych obszarów przemysłowych i powojkowych – nabór trwa do 30 marca 2010 r.

– działanie 5.2 Rozwój infrastruktury edukacyjnej, w tym kształcenia ustawicznego, Schemat II Projekty z zakresu wsparcia infrastruktury kształcenia ustawicznego – nabór trwa do 18 lutego 2010 r.

– działanie 2.6 Rozwój regionalnej infrastruktury lotniczej – nabór trwa do 26 lutego 2010 r.

Plany na 2010 rok

W roku 2010 Instytucja Zarządzająca Wielkopolskim Regionalnym Programem Operacyjnym na lata 2007–2013 planuje ogłoszenie 9 konkursów, w tym aż 7 w I kwartale 2010 r. Szczegółowy harmonogram znajduje się na stronie www.wrpo.wielkopolskie.pl



* Wartość nie uwzględnia środków przeznaczonych na realizację inicjatywy JESSICA z Pomocy Technicznej WRPO



Inwestycja za 20 milionów

Z Krzysztofem Nosalem, starostą powiatu kaliskiego, rozmawia Elżbieta Piotrowska-Ostojka

– Największa w historii powiatu inwestycja drogowa „Przebudowa ciągu dróg powiatowych nr 4594P (Kozłówek-Morawin-Goliszew), nr 4586P (Goliszew-Zbiersk)” będzie realizowana przy pomocy środków WRPO. Dlaczego wybrano tę inwestycję i jak wyglądały przygotowania jej realizacji?

– Myślę, że gdyby nie Regionalny Program Operacyjny, nigdy nie wpadlibyśmy na pomysł, żeby tę drogę modernizować, ponieważ zakres pracy jest tak duży, że przetrwałaby możliwość budżetowa powiatu kaliskiego. Dlatego cieszę się, że w tym okresie udało się taki projekt zrealizować. Istnieją obawy, że w nowym okresie programowania, po roku 2013, środki dla regionu prawdopodobnie będą znacznie mniejsze.

25 km drogi między Tymiankiem a Zbierskiem łączy środek powiatu kaliskiego z najważniejszą drogą w powiecie kaliskim, jaką jest droga nr 25, czyli trasą krajową, łączącą północ z południem (biegnie z Bydgoszczy do Wrocławia). Obecnie droga powiatowa z „krajówką” łączy się w Zbiersku, a krajówką dojeżdża się do autostrady A2.

– Oprócz drogi powiatowej powstanie też inna infrastruktura: most, chodniki. Na jakie dofinansowanie liczy powiat kaliski?

– Powiat liczy na ponad 9 mln dofinansowania, a cała inwestycja to prawie 20 mln zł. Dro-

ga będzie przebudowywana na terenie czterech gmin: Stawiszyn, Żelazków, Ceków Kolonia i Kozłówek. Inwestycja będzie realizowana etapami. W przyszłym roku ruszy budowa nowego mostu w Morawinie w zupełnie nowym miejscu, a stary obiekt, na zbieżności tras, ma służyć za punkt widokowy. W 2010 r. powstanie pierwszy odcinek trasy o długości 8 km między Zbierskiem a Złotnikami. W 2011 r. przebudowane zostanie 9 km drogi od Złotnik Wielkich do Morawina. Trzeci i ostatni etap realizowany będzie w 2012 r. i obejmie przebudowę prawie 8 km drogi od Morawina do Kozłówka. W tym etapie powstanie również rondo w Emilianowie.

– Czy to duży sukces?

– Moja ocena może być subiektywna, ale uważam, że tak. Jeśli na 178 złożonych wniosków w ramach konkursu na Działanie 2.2. WRPO nasz projekt znalazł się na 8. miejscu, to jest to duży sukces!

– Przebudowa drogi Zbiersk-Tymianek to niejedyna inwestycja, jaką powiat chce realizować przy udziale WRPO. Już zostały złożone kolejne wnioski. Czego dotyczą?

– W ramach Działania 5.4 złożono projekt przewidujący dostosowanie Domu Pomocy Społecznej w Liskowie do najnowszych standardów usług poprzez przebudowę i modernizację istniejącego obiektu. Zadanie znalazło się na 11. pozycji listy projektów przewidzianych do dofinansowania



FOT. Z. SZMIDT



FOT. P. BARTKOWIAK

Ze środków Funduszy Europejskich w Wielkopolsce budowane są drogi wojewódzkie, powiatowe i gminne.

z WRPO. Kolejny wniosek dotyczy Priorytetu III, a dokładnie termomodernizacji obiektów użyteczności publicznej. Za pieniądze z WRPO zamierzamy zrobić termomodernizację przyszłego Interwencyjnego Domu Dziecka w powiecie ka-

liskim i mam nadzieję, że ten projekt również uzyska akceptację komisji oceniającej.

– Jakie są plany na przyszłość, jeśli chodzi o pozyskiwanie funduszy z WRPO?

– Jeśli chodzi o środki unijne uważam, że to one powinny

stymulować rozwój regionu w każdym calu. Nie tylko jeśli chodzi o rozwój samorządu, ale infrastruktury samorządowej, ale również mam tutaj na myśli rozwój społeczny i gospodarczy. Tak naprawdę środki UE, zwłaszcza w czasie obecnego kryzysu, są idealnym stymulatorem rozwoju. Dlatego ważne jest to, by wykorzystać je wtedy, kiedy brakuje ich na rynku. Trudno mi sobie wyobrazić dzisiejsze zapowiedzi dla polityki regionalnej po roku 2013, kiedy unia przestałaby finansować projekty infrastrukturalne. To przecież infrastruktura jest częścią realizacji strategii lizbońskiej „Innowacyjnej gospodarki”. Nawet najlepszy projekt, do którego nie będzie możliwości dojazdu, dobrej łączności drogowej, nie będzie mógł być zrealizowany.

– Jak ocenia Pan wymogi stawiane beneficjentom ubiegającym się o dofinansowanie z WRPO?

– Środki unijne w okresie programowania 2007-13 są rozdawane według nowego systemu. Najważniejsze, żeby dobrze wyczytać się i zrozumieć idee, którą ktoś chce finansować. Myślę, że powiat kaliski dobrze czytał dokumenty, umiał zrozumieć idee przyświecające tym donatorom, którzy chcieli obdarować beneficjentów i stąd nasz sukces. Mamy to szczęście, że w budynku Starostwa Powiatowego w Kaliszu znajduje się Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich, w którym każdy z mieszkańców regionu, a także pracowników może uzy-

skać fachowe porady i cenne informacje na temat aktualnych dotacji unijnych z różnych programów, w tym również z WRPO. Z tej współpracy jestem bardzo zadowolony.

– Mam wrażenie, że mieszkańcy czasami boją się pytać o możliwości pozyskania pieniędzy z Unii, ponieważ od razu wychodzą z założenia, że im się nie uda. Jak można to zmienić?

– UE finansuje m.in. tzw. projekty twarde inwestycyjne. Natomiast ważne jest, żeby te środki były odpowiednio wypromowane. Istotne, aby przed rozpoczęciem kampanii naboru wniosków była dobra kampania promocyjno-szkoleniowa. A to można zrealizować przez systematyczną pracę. Cieszę się, że Zarząd Województwa podjął decyzję o uruchomieniu w terenie 11 punktów informacyjnych (jednego z nich w Kaliszu), które informują o funduszach europejskich. Jako samorządowiec mogę powiedzieć, że podstawowym warunkiem dobrego wykorzystania środków jest dobra promocja i rzetelna informacja dla beneficjentów. Myślę, że punkty informacyjne wpisały się w tę rolę. Jestem dumny z pracowników, którzy pracują w tych punktach i udzielają informacji. Cieszę się ogromnie, ponieważ wiem, że każde euro wydane na promocję to gwarancja, że te środki inwestycyjne są dobrze wykorzystane i trafiają do właściwych beneficjentów.



Bezinwazyjne badania i diagnozy

NZOZ Ars Medical w Pile, dzięki dotacji WRPO, kupił rezonans magnetyczny i ultrasonograf kardiologiczny.

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Ars Medical w Pile rozpoczął działalność w 1991 r. jako spółka cywilna, która została przekształcona w 2002 r. w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Na początku funkcjonowała tylko Poradnia Internistyczno-Kardiologiczna, Dział Rehabilitacji oraz apteka detaliczna i hurtownia sprzętu medycznego. – Placówka sukcesywnie rozwijała działalność i obecnie dysponuje 5 oddziałami szpitalnymi ze 106 łózkami, 8 pracownikami diagnostycznymi, poradniami medycyny pracy, rodzinnej oraz 38 poradniami specjalistycznymi – opowiada główna księgowa Grażyna Wyspiańska.



FOT. ARCHIWUM ARS MEDICAL

Nowy sprzęt prezentują dyrektor NZOZ Ars Medical lek. med. Zygmunt Malinowski oraz główna księgowa Grażyna Wyspiańska.

Mniejsze ryzyko badań

W maju 2009 r. spółce przyznano dotację w ramach działania 5.3 Poprawa warunków funkcjonowania systemu ochrony zdrowia w województwie.

Przedmiotem projektu jest „Zakup rezonansu magnetycznego i ultrasonografu kardiologicznego w celu poprawy efektywności systemu ochrony zdrowia w północnej Wielkopolsce”. Całkowita wartość inwestycji

wynosi 5,3 mln zł, z czego 75%, tj. kwota 4 mln zł jest dotacją Unii Europejskiej.

30 października ub. roku w Pracowni Echokardiografii zainstalowano innowacyjny ultrasonograf kardiologiczny

z obrazowaniem 4D-Vivid 9, który pozwala na szereg wysokospecjalistycznych badań serca, w tym na bezinwazyjne badania naczyń wieńcowych zastępujące tradycyjną koronarografię, która wiąże się z pewnym ryzykiem dla pacjenta.

W styczniu 2010 r. zainstalowany zostanie najnowocześniejszy aparat do rezonansu magnetycznego o polu 1,5 Tesla i system informatyczny do archiwizacji dokumentacji obrazowej oraz terleradiologii, co umożliwi kontakt ze specjalistycznymi ośrodkami medycznymi w kraju i za granicą.

Precyzyjna diagnostyka

Dzięki realizacji projektu zwiększy się zakres oraz jakość diagnostyki serca i naczyń wieńcowych, głowy i kręgosłupa, neurologicznej, ortopedycznej, jamy brzusznej oraz pozostałych obszarów ciała

ludzkiego. Wczesna, bardzo precyzyjna diagnostyka wpłynie na zmniejszenie zachorowalności oraz umieralności społeczeństwa z powodu chorób naczyniowo-sercowych (w tym udarów mózgu) oraz chorób nowotworowych.

Dzięki poprawie jakości i bezpieczeństwa wykonywanych usług, znacznie podniesie się komfort obsługi pacjenta. Dzięki zatrudnieniu dodatkowych osób przy wykonywaniu badań, zwiększy się też dostęp do wysokospecjalistycznych badań.

– W planach NZOZ Ars Medical na najbliższy okres 2010-2011 jest kompleksowa informatyzacja poradni lekarskich oraz wyposażenie w innowacyjny sprzęt, m.in. cyfrowe aparaty okulistyczne, cyfrowy aparat RTG, modernizacja pomieszczeń Medycyny Pracy oraz Oddziału Rehabilitacji – podsumowuje Grażyna Wyspiańska.



Podsumowania i plany

Wsparcie dla ratownictwa i prewencji – to priorytety przyszłorocznych wydatków na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego w Wielkopolsce.

Plany pracy instytucji i służb czuwających nad bezpieczeństwem na drogach omówiono 16 grudnia podczas posiedzenia Wojewódzkiej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w Poznaniu. Obrady prowadził marszałek Marek Woźniak, przewodniczący Wojewódzkiej Rady BRD.

Dyrektorzy wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego przedstawili i omówili korektę planu wydatków w części przeznaczonych na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego na 2009 rok w Wielkopolsce oraz plany na 2010 rok. Podobnie jak w roku ubiegłym przewidziano zakupy: specjalistycznego sprzętu do ratownictwa drogowego, wyposażenie szkolnych pracowników wychowania komunikacyjnego, miasteczek ruchu drogowego, materiałów oświatowych, książeczek o tematyce komunikacyjnej,

materiałów odblaskowych dla dzieci, itp.

Funkcjonariusze Komendy Wojewódzkiej Policji w Po-

znaniu omówili stan bezpieczeństwa na drogach Wielkopolski oraz działań realizowanych w tym zakresie

w 2009 roku, również tych z wykorzystaniem samochodów wyposażonych w wideo rejestratory.

Przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej podsumowali stan bezpieczeństwa ruchu drogowego w Wielkopolsce w minionym roku, szczególnie w zakresie reagowania na zagrożenia.

Po raz pierwszy na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady BRD reprezentanci Oddziału Żandarmerii Wojskowej w Poznaniu omówili podejmowane przez jednostkę działania na rzecz poprawy brd na terenie naszego województwa, obejmujące zarówno służbę patrolową, jak i profilaktykę.

W drugiej części spotkania Robert Werle, prezes Automobilklubu Wielkopolski, przedstawił atlas ryzyka na drogach krajowych w Polsce 2006-2008 opracowany w ramach projektu EuroRAP (Europejskiego Programu Oceny Ryzyka na Drogach).



Wielkopolskie WORD-y w budżetach na 2010 rok zarezerwowały pieniądze na wyposażenie pracowni wychowania komunikacyjnego, miasteczek ruchu drogowego oraz zakupy materiałów oświatowych dla dzieci i młodzieży – informowano na grudniowym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego

Marek Szykor
WORD Poznań

Pomagamy szkołom

Oświata i profilaktyka wśród dzieci i młodzieży szkolnej to jedno z głównych zadań statutowych wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego w Wielkopolsce związanych z propagowaniem bezpieczeństwa komunikacyjnego.

Pomagamy przedszkolom organizować kąciki wychowania komunikacyjnego i przekazujemy pomoce dydaktyczne dla najmłodszych dzieci, szkołom pomagamy przy organizacji miasteczek ruchu drogowego, ponadto przekazujemy wymienionym placówkom oświatowym zestawy komputerowe z przeznaczeniem do pracowni wychowania komunikacyjnego. Współpracując bezpośrednio z Policją, rozdajemy w szkołach tysiące kolorowych odblasków i wydawnictw edukacyjnych.

W trosce o bezpieczeństwo naszych dzieci i młodzieży marszałek Marek Woźniak, który pełni jednocześnie funkcję przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, we współpracy z podległymi WORD-ami, zamierza w 2010 roku kontynuować działania oświatowe i profilaktyczne w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego, co będzie wiązało się między innymi ze znacznymi nakładami finansowymi na zakup stosownych pomocy (komputerów, rowerów, znaków drogowych, itp.) do realizacji tych działań.

Dlatego też zwracamy się do szkół z terenu Wielkopolski z prośbą o przesyłanie informacji na temat całokształtu działalności placówki w zakresie edukacji bezpieczeństwa ruchu drogowego. Pisząc o swoich dotychczasowych sukcesach i planach na przyszłość, możecie Państwo wnioskować o pomoc przy zakupie sprzętu komputerowego, będącego niezbędnym elementem wyposażenia nowoczesnej pracowni wychowania komunikacyjnego, czy organizacji miasteczka ruchu drogowego.

Serdecznie zapraszamy do współpracy. Korespondencje prosimy kierować na adres: Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego Sekretarz Wojewódzkiej Rady BRD ul. Wilczak 53 61-623 Poznań

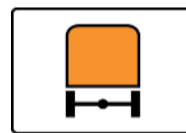
Marek Szykor
WORD Poznań

Co warto wiedzieć o tych znakach drogowych

Ten znak drogowy to jeden z najczęściej spotykanych na naszych drogach. Prawie każdy, nawet dziecko, bez wahania potrafi określić jego nazwę, ale jeśli chodzi o drugą część definicji, z tym bywa już gorzej.



lub znaku B-42 „koniec zakazów”



T-23h – pojazd przewożący materiały niebezpieczne,



T-23i – pojazd przewożący materiały wybuchowe lub łatwo zapalne,



T-23j – pojazd przewożący materiały, które mogą skazić wodę.



– znak B-25 „zakaz wyprzedzania przez samochody ciężarowe”

– zabrania wyprzedzania pojazdów silnikowych wielośladowych kierującym:

- samochodem ciężarowym o dopuszczalnej masie całkowitej przekraczającej 3,5 t,
- ciągnikiem samochodowym,
- pojazdem specjalnym lub używanym do celów specjalnych
- o dopuszczalnej masie całkowitej przekraczającej 3,5 t,



Obowiązuje podobnie jak znak „zakaz wyprzedzania” opisany wyżej.

asp. szt. Maciej Bednik
specjalista WRD KWP w Poznaniu

– znak B-25 „zakaz wyprzedzania” – zabrania kierującym pojazdami silnikowymi wyprzedzania pojazdów silnikowych wielośladowych.

Umieszczona pod znakiem B-25 tabliczka wskazuje, że zakaz wyprzedzania dotyczy kierującego pojazdem, którego symbol znajduje się na tabliczce.

TABILCZKI:



T-23a – „motocykl”,



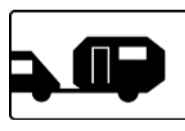
T-23b – „samochód ciężarowy, pojazd specjalny, pojazd używany do celów specjalnych, o dopuszczalnej masie całkowitej przekraczającej 3,5 t oraz ciągnik samochodowy”



T-23c – ciągnik rolniczy i pojazd wolnobieżny,



T-23d – pojazd silnikowy z przyczepą, z wyjątkiem pojazdów z przyczepą jednoosiową lub naczepeą,



T-23e – pojazd z przyczepą kempingową,



T-23f – autobus, T-23g – trolejbus,

Przypomnijmy zatem pojęcia, określające znaczenie tego znaku:

- pojazd silnikowy – pojazd wyposażony w silnik, z wyjątkiem motoroweru i pojazdu szynowego,
- pojazd silnikowy wielośladowy – pojazd silnikowy, który pozostawia więcej niż jeden ślad.

Jakie pojazdy możemy wyprzedzić jadąc motocyklem, samochodem osobowym lub ciężarowym na drodze, gdzie obowiązuje znak „zakaz wyprzedzania”?

- rower i motorower (gdyż nie są pojazdami silnikowymi),
- motocykl jednośladowy (gdyż nie jest pojazdem wielośladowym),
- możemy wyprzedzić również kolumnę pieszych.

Gdzie znak obowiązuje?

Znak „zakaz wyprzedzania” obowiązuje od miejsca jego ustawienia do:

- najbliższego skrzyżowania,



– miejsca ustawienia znaku B-27 „koniec zakazu wyprzedzania”

Redaguje zespół

Sławomir Brandt, Ryszard Fonzychowski, Wojciech Głuszak, Maciej Bednik, Piotr Monkiewicz, Marek Szykor

Adres redakcji
WORD, 61-623 Poznań
ul. Wilczak 53
tel. 061 829-01-88

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU
www.word.poznan.pl/wrbrd



Bezpieczniej na drogach regionu

Rok 2009 przeszedł do historii. Jak wszystkie poprzednie obfitował w tragiczne żniwo wypadków drogowych – zabitych i rannych.

Z informacji przygotowanych przez KW Policji w Poznaniu wynika, że był to lepszy rok od poprzedniego.

W ramach realizacji Strategii Wielkopolskiej Policji na lata 2005 – 2010 podejmowano szereg przedsięwzięć profilaktycznych polegających na propagowaniu bezpiecznego poruszania się po drogach uczestników ruchu jak również działań dyscyplinujących, ukierunkowanych głównie na zwalczanie przypadków kierowania pojazdami w stanie po spożyciu alkoholu i narkotyków, jazdy bez zapiętych pasów bezpieczeństwa i przekraczania dozwolonej prędkości. W wyniku podejmowanych działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa odnotowano spadek zagrożeń w ruchu drogowym na terenie województwa wielkopolskiego, co wyraża się spadkiem liczby wypadków drogowych, ilości osób zabitych, osób rannych i kolizji drogowych.

Według danych za pierwszych 11 miesięcy 2009 r. na drogach woj. wielkopolskiego zarejestrowano 31592 zdarzenia drogowe, w tym 3702 wypadki (w całym 2008 roku – 4441 wypadków), w których zginęło 370 osób (w 2008 – 502 osoby), a 4821 doznało obrażeń ciała.

Analizując zagrożenie w ruchu drogowym według użytkowników dróg należy stwierdzić, iż sprawcami zdarzeń byli przede wszystkim kierujący pojazdami. Przyczynami zdarzeń z winy kierującego było przede wszystkim nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu, niedostosowanie prędkości do warunków ruchu i niezachowanie bezpiecznej odległości między pojazdami.



FOT. M. SZYKOR

Coś, czego kierowcy nie lubią – stare i nowe narzędzia do pilnowania porządku na drogach. Bez nich „za kółkiem” bylibyśmy na pewno mniej bezpieczni.

Zdarzenia z winy osób pieszych notowano najczęściej z powodu nieostrożnego wejścia na jezdnię przed jadącym pojazdem i nieostrożnego wejścia na jezdnię z za pojazdu przeskody.

W okresie 11 miesięcy 2009 r. nietrzeźwi użytkownicy dróg byli sprawcami 962 zdarzeń drogowych na terenie Wielkopolski, w tym 222 wypadków i 740 kolizji drogowych. W wypadkach tych 31 osób poniosło śmierć, a 289 doznało obrażeń ciała. Zdarzenia z udziałem nietrzeźwych użytkowników dróg notowano najczęściej w soboty i niedziele w godzinach popołudniowych i wieczornych.

Na podstawie przedstawionych danych należy stwierdzić, iż największe zagrożenie w ruchu drogowym – na terenie Wielkopolski – występuje na drogach krajowych nr 11, nr 5, nr 25 i nr 92.

I na koniec coś, czego kierowcy nie lubią najbardziej; efekty pracy policjantów sekcji kontroli ruchu drogowego WRD KW Policji w Poznaniu – w omawianym okresie skontrolowano 8720 pojazdów, nałożono 7576 mandatów karnych, z czego ponad połowa to „zasługa” trzech nieoznakowanych radiowozów kontrolujących drogi naszego województwa.

I może właśnie dlatego rok 2009 należał do najbezpieczniejszych w ostatnich kilku latach.

Życzymy sobie, aby Nowy 2010 Rok, był jeszcze lepszy, abyśmy zawsze bezpiecznie docierali do miejsca przeznaczenia, aby na naszych drogach było coraz mniej czarnych punktów.

Marek Szykor
WORD Poznań

Jak nie płacić mandatu?

Większość kierowców płaci mandaty za przekroczenie prędkości – czy mogą tego uniknąć?

Teraz, gdy panują złe warunki atmosferyczne, a zima znów zaskoczyła kierowców, mandatów zapewne jest mniej, bo jeździ się znacznie gorzej. I tylko nieliczni, którzy uwierzyli w cudowną moc opon zimowych i swoje umiejętności dają zarobić fiskusowi.

A zatem co robić, aby nie płacić?

Niektórzy z kierowców montują CB radia. To dobra, stara sprawdzona metoda. Warto może przypomnieć, że część stróżów prawa ma zamontowane w swoich radiowozach takowe urządzenia, przeto nie zawsze warto wierzyć usłyszanym komunikatom.

Inni kupują wykrywacze radaru, który kosztuje kilkaset



FOT. M. SZYKOR

złoty. Można go posiadać, ale używanie jego jest karalne. Poza tym jego zasięg był skuteczny tylko dla starego typu radarów. Przy stosowaniu mierników pistoletowych, laserowych czy też fotoradarów nader często jest to tylko piękny gadżet.

Drogie są również antyradary. Urządzenia te zakłócają pracę radaru. Stosowanie

ich jest zabronione, a ponadto urządzenia te są łatwo wykrywalne.

Za kwotę nieco niższą niż średnia pensja można kupić w Internecie tzw. hammer (spowalniacz). Tu sami mamy wpływ, jaką prędkość wskaże radar. Łatwo przesadzić i być dodatkowo ukaranym.

Pojawiły się na naszym rynku także komunikatory, dzie-

ki którymi kierowcy porozumiewają się między sobą. Urządzenie to jest podobno w pełni legalne, a skuteczność jego może być duża, jeśli w naszej okolicy poruszać się będzie wielu kierowców posiadających taki komunikator.

Jeżdżąc bardzo dużo, może warto przelakierować swoje auto. W tym celu należy pojechać do Stanów Zjednoczonych Ameryki, by kupić tam specjalny lakier, taki sam, którym pomalowane są niewykrywalne dla radarów samoloty. Koszt - to kilkaset dolarów plus podróz, lecz na razie mamy do wyboru 6 nieciekawych kolorów.

Płyty CD za przednią szybą? Niektórzy w nie uwierzyli i zapominają, że auto to nie choinka, a umieszczanie w polu widzenia wszelkich gadżetów nie tylko rozprasza uwagę, ale powoduje także pojawianie się refleksów

światlnych i w żaden sposób nie wpływa na pracę radaru.

Jeśli już wyposażymy swój pojazd w wykrywacz radaru, komunikator, CB radio... jedźmy bezpiecznie, nie przekraczając obowiązujących prędkości, bo tylko wtedy nie zapłacimy mandatu.

Warto jeździć ostrożnie również poza granicami naszego kraju. W niektórych krajach mandaty są naprawdę wysokie. Zdarza się coraz częściej, że po powrocie do domu po kilku dniach przychodzi mandat za przekroczenie prędkości np. z Niemiec. Większość ignoruje sprawę i zapomina, że wkrótce może znów odwiedzić ten kraj, a wykroczenie ciągle figurować będzie w komputerowym systemie. Przed stróżami prawa nie uciekniemy.

Piotr Monkiewicz
Automobilklub Wielkopolski

Bądź zycziwy na drodze

Zapamiętaj sześc zasad kulturalnego kierowcy.

Zima w pełni, na zasypanych śniegiem ulicach korki powodujące frustrację, zdenerwowanie... Przed nami wjazdy na ferie zimowe lub weekendowe wypadki na narty. I zawsze i wszędzie się spieszymy.

Nad bezpieczeństwem na drogach, zwłaszcza w pierwszych i ostatnich dniach ferii, czuwać będą policjanci, pełniący służbę z wykorzystaniem radarowych mierników prędkości, fotoradarów oraz wideorejestраторów, a także urządzeń do kontroli stanu trzeźwości. Niekiedy, w miejscach newralgicznych spotkamy policjantów, którzy będą ręcznie kierować ruchem; możemy też spodziewać się kontroli stanu technicznego naszych pojazdów, zapięcia pasów. Postarajmy się zrozumieć, że działania te pomogą, nie tylko nam, bezpiecznie podróżować.

Warto przypomnieć sobie właśnie w takich chwilach zasady, dzięki którym wszystkim uczestnikom ruchu drogowego będzie łatwiej dotrzeć do celu. Nasza życzliwość na pewno zostanie zauważona i odwzajemniona w sytuacjach dla nas trudnych.

1. PRZYNAJMNIEJ NIE UTRUDNIJAJ: nie tarasuj wyjazdu, nie utrudniaj skrętu, nie zmuszaj do zatrzymania np. przy zjeździe z pasa, nie zajmuj więcej miejsca na parkingu niż koniecznie musisz.

2. GDZIE I KIEDY MOŻLIWE UŁATWIJAJ: umożliwaj wyjazd z drogi nie posiadającej pierwszeństwa przejazdu, ułatwaj wyprzedzanie komuś, kto się bardzo spieszy, zczekaj, jeśli niedoświadczony kierowca ma trudności z opuszczeniem skrzyżowania, ułatwaj wykonanie manewru pojazdom wolniejszemu i mniej zwrotnemu, pamiętaj, że kierowca z innego miasta może mieć trudności ze znalezieniem właściwej drogi, pozwól przejść pieszemu także w miejscu nieoznakowanym.

3. CZYNNIE POMAGAJ INNYM: ostrzeż o zauważonym niebezpieczeństwie na drodze, zwróć uwagę innemu kierowcy na niesprawność jego pojazdu, on może o niej nie wiedzieć (brak światła, niedomknięte drzwi), pomóż kierowcy, który ma awarię, podwieź dziecko do szkoły, usuń kamień (inną przeszkodę) z szosy, udziel pomocy, udziel informacji jeśli widzisz, że ktoś jej potrzebuje.

4. PRZEPROS: jeżeli nawet mimo woli utrudniłeś jazdę innym, pamiętaj, że przeproszenie nie zastąpi właściwego zachowania na drodze.

5. PODZIĘKUJ UŻYTKOWNIKOWI DROGI, KTÓRY: ułatwił Ci wyjście z trudnej sytuacji, ostrzegł Cię, był wobec Ciebie uprzejmy.

6. UŚMIECHNIJ SIĘ: życzliwość Twoja wobec innych i innych wobec Ciebie jest wzajemnym ułatwieniem życia, a nie ciężkim obowiązkiem.

W. Morawski, P. Woszcuk
Polski Związek Motorowy

podsluchane i wysledzone

Coś musiało być w powietrzu... W odstępie zaledwie kilku dni, podczas grudniowych posiedzeń sejmikowych komisji, udało nam się „podsluchać” (bierzemy to słowo w cudzysłowie, wszak na ucho nikt nie mówił) aż trzy zwierzenia radnych odnośnie ich najnowszych snów! A skoro już podsluchaliśmy, to postanowiliśmy wysledzić (posiłkując się kilkoma internetowymi sennikami), jak należy interpretować to, co nocą nawiedziło wybrańców wielkopolskiego ludu.

– Śniło mi się, że ratowałam tonącą koleżankę. I lód był na wodzie! – wyznała podczas posiedzenia Komisji Kultury Elżbieta Barys. Jak twierdzą znawcy, ratowanie oznacza sen grozy, wzmożoną nerwowość i stan chorobowy, nawołujący do ostrożności i uwagi. Ale – uwaga, uwaga! – „ratowanie kogoś” w śnie zapowiada uznanie i nagrodę za jakąś zasługę oraz błogosławieństwo w interesie. Co do tej choroby, jakimś tropem jest tu wspomniana koleżanka. Ta bowiem zwiastuje, że „uleganie poważnemu zakłóceniu twój słuch, unikaj głośnych spotkań”. Na koniec jednak mamy dobre wie-

ści dla pani radnej (pod warunkiem, że planuje jakiś dalszy rejs). Otóż „chodzenie po wodzie” (a skoro był w śnie lód, to pewnie można było po nim chodzić...) oznacza bezpieczeństwo podczas morskich podróży. Przysłuchujący się zwierzeniom radnej Barys przewodniczący komisji Lech Dymarski włączył się do dyskusji: – A miniedawno się śniło, że wylądowałem na jakimś lotnisku i nie wiedziałem,

co zwiastuje tęsknotę za stabilizacją. A skoro zagranica, to „obcy kraj”, ten zaś jest zapowiedzią przyjemnej podróży. Założyliśmy też, że w śnie radny zgubił bilet (no bo, jak by go miał, to by spojrzal i wiedział, dokąd przyleciał...), co niestety nie wróży nic dobrego, bo oznacza, że „posprzeczasz się z bliską twemu sercu osobą”. Na pociechę jednak dointerpretowaliśmy, że podmiot li-

się przyśniła i musiałem ją zobaczyć.

Oj, ten sen sprawił nam największy kłopotów! Bo generalnie kobieta w śnie oznacza, iż „ktoś cię fałszywie oskarży”, ale już w innej interpretacji napisano, że gdy śnisz o kobiecie, „ogarnie cię niemoc”. Dalej wszystko zależy od tego, w jakich okolicznościach przyrody występowała w śnie pani marszałek... Bo jeśli była kobietą w elegan-

ckich butach, radnemu zwiastuje to „poszukiwanie przyjemności”. Jeśli objawiła się jako niewiasta młoda i naga, oznacza to „próżne wymagania”. W sumie jednak najkorzystniejszą dla radnego Ajchlera byłoby, gdyby zobaczył panią marszałek jako „kobietę ro-

dzącą”, bo byłaby to „zapowiedź pomyślności, dobrodziejstw i szczęścia”. No chyba że potraktujemy całe to zdarzenie jako sen o władzy. Wówczas, jak mówi sennik, „trzeba próbować patrzeć na swoje działania z dystansu, tak aby dostrzegać błędy”.

I jeszcze puenta: jeśli przyśni ci się radni, oznaczać to będzie, że w twoim środowisku płyną na ciebie zaszczyty.



Zbigniew Ajchler



Elżbieta Barys



Lech Dymarski

dokąd i po co przyleciałem. W dodatku okazało się, że nie mam komórki, żeby do kogoś zadzwonić i dowiedzieć się, o co chodzi.

Tu sprawa jest jasna, jedynie co do lotniska – oznacza ono odwiedzinę kogoś dawno niewidzianego. Dalej mieliśmy pewien kłopot, musząc domyślać się szczegółów snu pana przewodniczącego. Założyliśmy, że było to za granicą (no bo krajowe lotnisko przecież by po-

ryczny w tym śnie zgubił także dokumenty, a to już zwiastun zysku finansowego i niespodziewanego przyplwy gotówki.

Z kolei w trakcie posiedzenia Komisji Budżetowej Zbigniew Ajchler tak oto tłumaczył swoją obecność na wcześniejszej Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia Publicznego, której nie jest członkiem: – Pani marszałek Poślednia mi

monitorujemy radnych

>> Przemysław Smulski:

Z „głędzeniem” radny musi się liczyć



FOT. ARCHIWUM

- » **Samorząd to dla mnie...** możliwość realnego wpływania na życie innych, a także swoje. Nie lubię narzekać – wolę działanie.
- » **Ze zdobycia przeze mnie mandatu radnego najbardziej cieszyli się...** ci, którzy na mnie głosowali, szczególnie z powiatów, które po raz pierwszy „zyskały” radnego sejmiku.
- » **Od kiedy zostałem radnym...** niewiele się zmieniło w moim życiu, zawsze gdzieś się udzielałem społecznie.
- » **W niedzielny wieczór przed sesją sejmiku...** na pewno nie chodzę do marketu – jestem wrogiem handlu w niedzielę. Niedziela dla rodziny i przyjaciół!!!
- » **Podczas sesji sejmiku najbardziej nuży mnie...** Chyba niewiele mnie nuży. Demokracja i sejmik wiążą się niestety czasami także z „głędzeniem” lub zbyt długimi przepychankami proceduralnymi. Będąc radnym, trzeba się z tym liczyć!
- » **Śmieszą mnie radni, którzy...** nie śledzą obrad i wyskakują nie na temat „jak Filip z konopi”.
- » **Kiedy dostałem jako radny laptop...** pojawił się kolejny komputer w domu, więc mogę go wykorzystywać wyłącznie dla pracy sejmikowej. Niesamowicie usprawnia naszą pracę radnego!
- » **Dodatkowy miliard euro dla Wielkopolski wydałbym na...** polepszenie komunikacji – przede wszystkim kolejowej.
- » **Wielkopolanie tym różnią się od innych, że...** bardziej wierzą w to, że sami mogą wpływać na swoje życie i robią to skutecznie!
- » **Mieszkam w Wielkopolsce (już kilkakrotnie zmieniłem miejsce zamieszkania) i dlatego...** wiem, że wszędzie są wspaniali ludzie i możliwości aktywnego działania!
- » **Moja pasja to...** turystyka, rekreacja, aktywne spędzenie wolnego czasu oraz... ludzie! Wolny czas spędzam chętnie w ogrodzie.
- » **Moim hobby nigdy nie mogłoby być...** coś, co nie wiązałoby się z kontaktem z innymi ludźmi.
- » **Slucham...** w Poznaniu w radiu stację Emaus (polecam wszystkim), a poza zasięgiem: płyt lub stacji nadających spokojną muzykę.
- » **Czytam...** wiadomości z Internetu oraz książki historyczne i związane ze współczesną polityką.
- » **Oglądam...** wiadomości, publicystykę. A także programy związane z turystyką i podróżami oraz historią.

Imię i nazwisko: Przemysław Smulski

Data i miejsce urodzenia: 26.02.1959 r., Poznań

Miejsce pracy, wykonywany zawód: radca prawny, kancelaria prawna

Wybrany do sejmiku z listy PiS, w okręgu nr 6

Liczba głosów: 9990

zakodowane

Stali i uważni czytelnicy doskonale już wiedzą, że tajemnicze obrázky poniżej, to nic innego, jak zakodowane namiary do naszej redakcji i do Urzędu Marszałkowskiego. Co więcej, być może niektórzy z czytelników potrafią je nawet odczytać za pomocą na przykład telefonu komórkowego i specjalnego programu... Tym, którzy – tak, jak my zresztą – nie są aż tak zaawansowani technicznie i wyposażeni w odpowiednie gadżety, polecamy tradycyjne drukowane namiary – w redakcyjnej stopce, tuż obok.



zinterpelowana dekada

Przy okazji składania wniosków na działalność 125 „Poprawianie i rozwijanie infrastruktury związanej z rozwojem i dostosowaniem rolnictwa i leśnictwa przez gospodarowania rolniczymi zasobami wodnymi” okazało się że program został źle przygotowany, nie wiadomo kto i w jakiej wysokości ma ponosić koszty tego działania (chodzi głównie o sprawy podatkowe), działania aby mogło zostać zrealizowane i rozliczone w ramach tego PROW 200–20013 powinno być jak najszybciej wdrożone (a dopiero teraz trwają kolejne uzgodnienia w tej sprawie, ponowne interpretacje przepisów).

Proszę o udzielenie informacji o wzroście średniej pensji w urzędzie marszałkowskim między marcem a czerwcem br. z moich informacji wynika, że w tym czasie nastąpił o ponad 10%

Proszę o odpowiedź na piśmie co ze skrzyżowaniem dróg wojewódzkich nr 270 i 263 w miejscowości Bugaj, o ile wiem Rada Gminy Babiak podjęła uchwałę o przekazaniu pieniędzy i terenu na wybudowanie ronda, interesuje mnie co na to zarząd dróg wojewódzkich.

Po raz kolejny pytam o wiadukt na drodze nr 263, który obecnie stanowi duże zagrożenie dla tych co poruszają się pojazdami samochodowymi, oraz dla tych co podróżują pociągami osobowymi?

Cytaty z pisemnych interpelacji składanych przez radnych sejmiku w latach 1999-2009. Zachowano oryginalną pisownię.

monitorują nas



Zazwyczaj to my monitorujemy radnych. Tym razem radni zmonitorowali nas. I to gdzie – podczas sesji sejmiku! I to kto – sam przewodniczący klubu PiS Zbigniew Czerwiński! Staliśmy się bohaterami kilkuminutowego show. Najpierw pokazano statystyki, których powiązań z rzeczywistością trudno nam co prawda dociec, ale w słupkach i torcikach wyglądały smacznie. Potem na ścianę rzucano kilka śmiesznych zdjęć z „Monitora”, z których wiele (co nas niezmiernie cieszy) – z „innej strony samorządu”. Wcześniej, podczas konferencji prasowej, przewodniczący Czerwiński postawił nam jako wzór do naśladowania w zakresie zachowania równowagi politycznej i obiektywizmu... Telewizję Polską z czasów prezesa Piotra Farfała. Dziękujemy, nie skorzystamy.

Monitor Wielkopolski – magazyn samorządowy

Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku
al. Niepodległości 18, 61–713 Poznań, tel. 061 854 13 91, fax 061 852 71 45

Rada Programowa: Lech Dymarski (przewodniczący), Maja Jankowska (wiceprzewodnicząca), Stanisław Nowak (sekretarz), Waldemar Witkowski, Leszek Wojtasiak

Redakcja: Artur Boiriski (redaktor naczelny), Ryszard Jałoszyński (sekretarz redakcji)

Adres redakcji: al. Niepodległości 18, 61–713 Poznań, budynek B, pokój 223, tel./fax 061 854 15 15
www.monitorwielkopolski.com.pl e-mail: monitor@umwp.pl

Materiałów niezamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Publikacje promocyjne w Monitorze Wielkopolskim można zamawiać pod numerem telefonu 061 854 15 15.

Łamanie i druk Agora SA, dystrybucja we współpracy z Agora SA.

